Nr. 273. Czwartek, 30. Listopada 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Edmunda hr. Dzieduszyckiego, właściciela dóbr w Izydorówce, na prezesa Rady powiatowej w Żydaczowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Leonarda Wiśniewskiego, właściciela dóbr w Drohobyczu, na prezesa, a księdza Michała Serwackiego, rzym. kat. proboszcza w Drohobyczu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Drohobyczu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 września 1905, z zastrzeżeniem konstytucyjnego przyzwolenia potrzebnych funduszów, zezwolić najmiłościwiej, aby z początkiem roku szkolnego 1906/7 otwarto V. gimnazyum państwowe w Krakowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 listopada b. r. l. 172.480 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 17 do 27 listopada b. r., — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 listopada.

Parlamentarna kampania w Niemczech.

W dniu wczorajszym przystąpił na nowo do obrad parlament niemiecki, zagajony mową tronową cesarza Wilhelma, której wątek znany już jest z depesz, a która niezawodnie da pochop do rozmaitych komentarzy.

Z wielu „znaków“ sądząc, nie było od czasu ustąpienia ks. Bismarcka równie ożywionej sesyi, jak zainaugurowana właśnie wczoraj. Zdaje się zapowiadać to już sam jej początek, wspomniana mowa tronowa, tak silnie indywidualnym temperamentem cesarza Wilhelma zabarwiona. A nietrudno przewidzieć, jak silnie rozpęta namiętności walka o nowe traktaty handlowe i dyskusya o ustawie flotowej. Wszystkie jednak konflikty, jakie wywiązać się mogą, prześciga doniosłością podjęta przez rząd reforma finansowa i kwestya polityki zagranicznej. Nie przebrzmiało jeszcze echo burzy wywołanej nową taryfą cłową, której bezpośrednim skutkiem było podrożenie głównych artykułów żywności, a oto zjawia się zmora nowych ciężarów nad głowami ludności. Bronić się będzie przeciwko niej znaczna część reprezentacyi tem zawzięciej, że Niemcy są państwem przeważnie przemysłowem, rządowy zaś projekt reformy finansów dąży do amputacyi przemysłu na korzyść agraryuszy.

Widoczna lękliwość ministra skarbu barona Stengla, który nie odważył się dotąd ogłosić autentycznego tekstu reformy finansów, świadczy, że rząd sam nie czuje się zbyt pewnym swego. Szereg zaś artykułów *Nordd. Allg. Ztg.*, mających urobić opinię publiczną nie osiągnął celu. Refrenem ich bądź co bądź: nowe podatki. Aby najniezbędniejszym tylko potrzebom Rzeszy uczynić zadość, potrzeba niemniej niż 250 milionów marek. Z tego dostarczy nadwyżka nowej taryfy cłowej około 30 milionów marek, resztę więc 220 milionów, zamierza rząd wycisnąć podwyższeniem podatku od piwa, tytoniu (zwłaszcza papierosów), od spadków, darowizn i należytości stemplowych. Ciężko walczącą już o swój byt industryę browarniczą i tytoniową spotka więc nowy zamach, co oczywiście nie pozostanie bez ujemnego wpływu na dolę olbrzymiej rzeszy robotniczej tych zawodów. Niemniejsze obawy w kołach handlowych zwłaszcza, budzi zamiar rozszerzenia należytości stemplowych. Między innemi mają podlegać odtąd ostemplowaniu karty jazdy kolejami i okrętami. Nie zapomniano też w projekcie rządowym o automobilach i obłożono je znacznym podatkiem co wprawdzie nie da się może uczuć ich właścicielom, ujemnie jednak może wpłynąć na rozwój fabryk samochodów, a więc znowu godzi w przemysł. Wogóle pierwszy zaraz rzut oka na reformę wystarcza, by zrozumieć, że zmierza ona do wydobycia nowych ofiar ze źródeł, które padły już ofiarą nowej taryfy cłowej, a mianowicie z handlu, przemysłu i z klasy robotniczej. Inne warstwy ludności dotknie chyba podatek spadkowy, ten jednak z natury rzeczy nie może być równie uciążliwym.

Do niedawna roił rząd niemiecki cudne sny o wielkiej reformie, która położyłaby raz na zawsze koniec mizeryi finansowej Niemiec. Obecnie jednak plany jego są znacznie skromniejsze i w gruncie ta szumnie zapowiadana reforma przedstawia się znowu jako chwilowe połatanie z dnia na dzień. Zaledwie drobnej cząstki zwiększonych dochodów użyć będzie można dla zmniejszenia długu państwowego, który doszedł już do sumy 3·5 miliarda. A jakichże sum potrzeba dla usunięcia t. zw. „podbilansu“, dla indemnizacyi funduszu inwalidów państwowych, dla przeprowadzenia ustawowo już uznanej 2-letniej służby wojskowej, dla budowy nowych okrętów wojennych i t. d. Dla samej floty potrzeba na lata najbliższe 800 milionów więcej, niż dotąd. A co począć z koloniami? Na walki w południowo-zachodniej Afryce poszły już setki milionów i niewiadomo, ile ich jeszcze poświęcić będzie trzeba. Także ten dział polityki rządowej spodziewać się może dosadnej krytyki. Usunięcie dotychczasowego dyrektora kolonialnego, Stübla i zastąpienie go ks. Ernestem Hohenlohe-Langenburgiem świadczy, że rząd sam przyszedł do przekonania, iż dzisiejszy system kolonialny nie da się utrzymać.

Wreszcie i politykę zagraniczną czeka w parlamencie niezawodnie niejedna gorzka pigułka. Może też dla tego właśnie, może dla pohamowania impentu krytyki, wyraził cesarz Wilhelm w mowie tronowej tak dosadnie zdanie swe o dzisiejszem stanowisku Niemiec na politycznej arenie świata.

Kolonizacya na Górnym Szląsku.

Pruska komisya kolonizacyjna, której celem jest wykupywanie ziemi z rąk polskich i osiedlanie na niej niemieckich kolonistów, ustanowioną została swego czasu tylko dla Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, lecz nie dla Górnego Szląska.

„Mimo to — piszą *Now. Raciborskie* — istnieje na Szląsku kolonizacya, chociaż nie państwowa, to przecież prywatna, która dąży do tego samego celu, czyli do wykupywania ziemi z rąk polskich i osiedlania na niej kolonistów niemieckich. Instytucyą tą jest hakatystyczny „Landbank“ berliński. Może on tem śmielej skupywać majątki, bo chociażby jeden z nich grubo przepłacił i nie znalazł na parcele niemieckich kolonistów, — to ma za sobą w odwodzie fiskus pruski, który majątek od niego weźmie, jeszcze mu dobrze zań zapłaci i zamieni na domenę królewską.

„Landbank“, skupując dobra, nie naraża się na żadne straty i dlatego też Polakowi parceli nie sprzeda. Ziemia więc, która

---

105)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Od początku rozmowy pan Waltersbrun widział przed sobą ten kulminacyjny efekt, rozkoszował się nim naprzód. Każde słowo było tak obliczone, aby je wywołać i teraz, gdy wreszcie nastąpił, wrażenie, jakie sprawia, nie zawodzi oczekiwań agenta.

Pomimo całej siły panowania nad sobą Oldaniecki zrywa się z krzesła.

— Tutaj! I pan mi to dopiero teraz mówisz!

— Jeszcze chwileczka cierpliwości, szanowny panie. Młoda osoba opuściła szpital w okolicznościach dosyć szczególnych. Pozwolę sobie streścić je możliwie najzwięźlej. Pewna bogata amerykanka straciła przed kilku laty jedyną córkę. Córka ta umarła na pomięszanie zmysłów. Rozpacz matki była tak straszną, że groziła także obłędem. Doktorzy zalecili jej podróżować. W podróżach tych nieszczęśliwa kobieta wszędzie, gdzie tylko mogła, zwiedzała szpitale i zakłady dla umysłowo chorych. Jeżdżąc w ten sposób znalazła się w Insbrucku. Młoda osoba, o którą nam chodzi, była już wówczas o tyle wyleczoną, o ile nią być mogła, to jest przy absolutnej anestezyi pamięci co do przeszłości, posiadała pełną świadomość chwili obecnej i zachowywała się przytomnie i rozsądnie. Była tylko ciągle ogromnie smutną i małomówną.... Zarząd szpitala był w prawdziwym kłopocie, co z nią począć dalej. Aż oto, stara dama, oczarowana jej pięknością i rozczulona wyjątkową historyą, ofiarowywa się zabrać ją na własną odpowiedzialność jako swoją towarzyszkę.... Szanownemu panu wiadomo: amerykanki bywają ekscentryczne. Oczywiście zarząd chętnie przyjął propozycyę; młoda osoba nie stawiała żadnego oporu, owszem przylgnęła odrazu do znalezionej tak niespodzianie opiekunki; załatwiono potrzebne formalności i obie damy wyjechały w dalszą podróż. Tyle dyferencye dyrektora.

— Dziwne! szepcze Oldaniecki w zamyśleniu.

W głosie jego dźwięczy jakby nuta bezwiednego niedowierzania, którą wprawne ucho pana Waltersbruna chwyta w lot.

— Bardzo dziwne, szanowny panie. Lecz pozwolę sobie uczynić spostrzeżenie, oparte na mojej długoletniej praktyce, że najdziwniejszemi są właśnie te rzeczy, które się zdarzają.

— Mów pan dalej.

— Mając takie dane, szanowny panie, postanowiłem trzymać je w tajemnicy dopóki nie natrafię na ślad podróżującej Amerykanki. Było to dosyć trudnem i, pochlebiam sobie, że niewielu z pośród moich kolegów sprostało by takiemu zadaniu. Za całą podstawę moich poszukiwań służyło mi jedynie nazwisko starej damy. Nie szczędziłem pieniędzy ani fatygi; użyłem wszelkich sprężyn i.... dopiąłem swego. Odnalazłem je.... Te panie są tu: w Bellagio. Mieszkają w tym samym hotelu.

Pan Waltersbrun milknie i dotyka ręką binokli ruchem wspaniałym i powściągliwym zarazem, jakgdyby chciał powiedzieć: Nie wypada mi się pysznić, ale pokaż mi drugiego takiego, jak ja.

Lecz Oldaniecki tego nie spostrzega.

Jest wciąż jak we śnie.

Przez jeden moment ma wrażenie, że już to wszystko kiedyś słyszał, w tym samym pokoju, w którym przecież po raz pierwszy się znajduje, że już kiedyś mówił te słowa, które teraz, jakby ich własne echo, z ust mu wychodzą.

— Widziałeś ją pan?

— Tak, szanowny panie. Kilkakrotnie.

— I... Wszak pan masz fotografię mojej żony... Ta sama?

— Szanowny panie — odpowiada pan Waltersbrun uroczyście. — Fotografie szanownej małżonki pańskiej były przedmiotem moich najskrupulatniejszych studyów... Ale... raczy szanowny pan zważyć: O ile łatwo poznać na fotografii osobę znajomą, o tyle trudno z fotografii konstatować podobieństwo osoby, której się nigdy nie widziało. W fotografii, choćby nawet słabo trafionej, będzie zawsze coś, jakiś szczegół, który nam przypomni to, cośmy przedtem oglądali w naturze; podczas gdy martwy wizerunek jest zawsze tak niedokładny i mylący, gdy się ma według niego wskazać żywy pierwowzór... Dla tego też, niedowierzając mojemu osobistemu wrażeniu, które może być błednem, pozwoliłem sobie wezwać szanownego pana, jako decydującą w tym wypadku kompetencyę.

Ponowna chwila milczenia.

— Zobaczę ją! — mówi Oldaniecki, zduszonym głosem.

— Oczywiście, szanowny panie.

— Kiedy?

Pan Waltersbrun spogląda na zegarek.

— Od trzech dni obserwuję tryb życia tych pań!... W parę godzin po lunchu mają zwyczaj wychodzić na przechadzkę. W tamtej stronie parku znajduje się mała rotunda, z której prześliczny widok na oba jeziora... Tam najchętniej przesiadują. Zauważyłem, że rozmawiają mało. Stara dama czyta zwykle książkę, a młoda osoba, której powierzchowność w niczem nie zdradza jej anormalnego stanu, bawi się kwiatami, lub maleńkim, białym pieskiem. Mimo to widać ze wszystkiego, że wzajemny stosunek tych pań jest bardzo czuły, jak matki z córką... Młoda osoba ma w twarzy nadzwyczaj wiele słodyczy...

Oldaniecki chwyta obu dłońmi kratkowany rękaw pana Waltersbruna.

— Jeśli to ona — bełkocze, dławiąc się wzruszeniem — ja panu całe życie... ja nigdy...

Pan Waltersbrun dziękuje powściągliwym ukłonem.

Wolałby jakąś ściśle określoną sumę, ale krzepi go myśl, że wdzięczność ludzi bogatych zawsze się da przetłómaczyć na brzęk.

— Będę niewymownie szczęśliwy, szanowny panie. Mamy jeszcze godzinę czasu przed sobą... Pozwoliłbym sobie doradzać spożytkowanie jej na posiłek i odpoczynek. Punktualnie o trzeciej trzydzieści zapukam do drzwi.

Oldaniecki zostaje sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dostanie się w posiadanie „Landbanku", przepadła na wieczne czasy dla polskiego chłopa.

„Landbank" berliński posiada już kilka majątków w obwodzie rolniczym, które sprzedał w całości, naturalnie tylko Niemcom, lub też rozparcelował pomiędzy kolonistów, sprowadzonych aż het z Węgier.

Niedawno przybyła z Berlina komisya, złożona z kilku wyższych urzędników ministeryalnych, celem zwiedzenia tych kolonii.

Panowie ci zwiedzili więc majątek Golaszewice, w pow. pszczyńskim, podzielony na 13 parceli, mniej więcej po 12—20 hektarów obszaru na których osiedlono 8 familii niemieckich, sprowadzonych z Węgier. Naturalnie, że im Landbank pobudował wprzódy porządne budynki i zakupił potrzebne bydło.

Gdy chłop polski chce pobudować na swoim gruncie chałupę, to musi dopiero zapytać o pozwolenie, a może długo czekać, zanim je otrzyma, jeżeli wogóle to nastąpi.— Tymczasem w tym wypadku (to jest, gdy dla kolonistów stawiają budynki) — wszystko idzie niby z płatka.

Oprócz tego posiada landbank dobra rycerskie Boryń w pow. pszczyńskim, Górne, Dolne i Średnie Osiny, jako też Skrzeczkowice w pow. rybnickim. — Gazety niemieckie piszą wprawdzie, że i te majątki w części zostały już rozparcelowane pomiędzy Niemców. Z Węgier — tak protestantów jak i katolików, ale to ostatnie bynajmniej nie będzie przeszkadzało, że już może w najbliższej przyszłości okaże się potrzeba pobudowania zboru (kościoła) ewangelickiego dla osiedlonych w okolicy protestanckich kolonistów.

W ten oto sposób na katolickim Górnym Szląsku wyrastają zbory protestanckie niby grzyby po deszczu, a koniec wszystkiego będzie ten, że cały Górny Szląsk nietylko się zniemczy, ale i wyzbędzie się katolicyzmu, jak jego siostrzeniec, jeżeli lud polsko-katolicki nie będzie trzymać się ojczystej ziemi i swej narodowości. Bo to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kolonizacya dzielnic polskich równa się protestantyzacyi."

Z Chaosu.

Równocześnie ze zjazdem delegatów ziemstw i miast obradował w Moskwie

Zjazd włościański.

Zgromadzeniu, złożonemu z około 300 osób, przewodniczył p. Kuźmin, a tym razem wierzyć już można głosom zachowawczym, że właściwych włościan było tu bardzo mało: olbrzymią resztę stanowili agitatorzy rewolucyjni. To też i tenor obrad był odpowiedni; postulaty stylizowano krótko i jasno, bez żadnych kompromisów lub niedomówień: włościanom należy przedewszystkiem oddać wszelkie grunta rządowe, cesarskie i prywatnych właścicieli. Gdyby w ciągu zimy nie nastąpiło nowe uwłaszczenie, włościanie z wiosną sami sobie grunta zabiorą. Służba kolejowa nie powinna dopuścić przewozu wojska do miejscowości, zagrożonych ruchem agrarnym.

Rozruchy do żadnego nie prowadzą celu; domów palić ani folwarków rabować nie należy: najlepiej spokojnie rozebrać między siebie grunta, a w budynkach urządzić szpitale i szkoły. Podatków nie płacić, póki obecny zarząd ziemski nie zostanie przekształcony na podstawie powszechnego, tajnego, bezpośredniego głosowania.

Rząd, który sam inicyował pogromy żydów i inteligencyi, nie ma prawa dzisiaj sądzić i karać powstańców kronsztadzkich i t. d.

Jako wykwit tolerancyi obcych przekonań, posłużyć może wniosek wiceprezesa zjazdu, p. Makareńki, by sprawozdawcy dziennikarscy obowiązani byli przedkładać swoje sprawozdania prezydyum zjazdu do ocenzurowania.

Możemy więc przygotować się na wiosnę do nowej zawieruchy, bo trudno przypuścić, by owe spokojne dzielenie się cudzą własnością, nie natrafiło na protest dotychczasowych posiadaczy ziemi. W każdym razie zjazd włościański w Moskwie jest jednym dowodem więcej zamętu, jaki panuje w umysłach rossyjskich agitatorów.

Na zjeździe ziemców,

jak wiadomo, przykry dysonans spowodował reprezentant Moskwy, p. Guczkow, którego mowa, ziejąca nienawiścią do wszystkiego, co polskie, wywoływała bezustanne protesty. Dla charakterystyki chwili powtarzamy, za pismami warszawskiemi, oryginalne zapatrywanie p. Guczkowa na dobę obecną.

Uważa on, że w rezolucyi zjazdu niepotrzebnie wspomniano o zniesieniu stanu wojennego. Wszystkie państwa w razach wyjątkowych wprowadzają stan wojenny. Przedstawiciele Królestwa Polskiego zapewniają, że nie było powodów do wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Ale tak nie jest. W Polsce niewątpliwie wybuchło powstanie i rezultatem tego są zarządzenia wyjątkowe.

— *To nieprawda! Kłamstwo!* — rozlegają się okrzyki.

Guczkow wyraża następnie zdziwienie, jak można żądać pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów pogromów, pożarów i t. d. Przecież gwałty były z obu stron; przecież rewolucyoniści zaczęli ruch i wywołali kontrrewolucyę ze strony ludu. — (Okrzyki: *Dosyć!*).

Po uciszeniu się Guczkow mówi dalej: Według rezolucyi biura, jedna strona powinna otrzymać amnestyę, a druga iść pod sąd, jest to niesprawiedliwość. W powiecie serdabskim krzyżowali ludzi głową do ziemi, jako prowokatorów; w Warszawie rzucano bomby w kozaków, a kiedy rannych odwieziono do szpitala, to i tam strzelano do nich.

Kilka głosów woła: *„To była prowokacya!"*

Guczkow wzrusza ramionami i kończy: Świat nie widziałby jeszcze takiego despotyzmu, jaki zapanowałby przy urzeczywistnieniu ideałów socyalizmu; przecież teraz po 30 października socyaliści mogą rozwijać swobodnie swą działalność; pocóż więc te gwałty? Wyciągać ręki do nich nie można, bo i tak ręka ta zawiśnie w powietrzu. Zresztą, oni takich rąk nie chcą.

Przeciw wywodom Guczkowa, a głównie jego obronie stanu wojennego, wystąpili Kolubakin i ks. Trubeckoj. Ten ostatni, między innemi powiedział: „Naszem zadaniem jest zespolić, zjednoczyć partye umiarkowane. I oto przedstawiciele tych właśnie partyj proszą nas o zniesienie stanu wojennego. Czyż tego nie zrobimy? Nie ulega wątpliwości, że stan wojenny zawsze wpływa tylko na wzrost partyj skrajnych. Poprzyjmy więc naszych kolegów polskich, podajmy im rękę pomocy i poradźmy rządowi, aby zniósł stan wojenny w Polsce!" (Oklaski).

Times donosi z Petersburga, że ministrowie pod przewodnictwem cara uchwalili wbrew żądaniu Wittego

odroczyć wybory do Dumy

do lutego.

Dzienniki petersburskie donoszą, że hr. Witte polecił opracowanie projektu prawa o wprowadzeniu konstytucyi szambelanowi Wuiczowi, szwagrowi Plewego. Prawo to ogłoszone będzie jednocześnie z przepisami uzupełniającymi ustawę sejmową.

Związek związków,

jednoczy obecnie w sobie 17 związków wszechrossyjskich, a mianowicie: związek adwokatów, lekarzy, akademików, dziennikarzy, inżynierów i techników, ziemców-konstytucyonalistów, równouprawnienia kobiet, pracowników kantorowych i buchalterów, farmaceutów, równouprawnienia żydów, nauczycieli szkół niższych, pracowników kolejowych, leśników, weterynarzy, agronomów i statystyków, włościan. Na czele wszechrossyjskiego Związku związków stoi biuro centralne, do którego wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego związku. Oddzielnie od Związku związków stoi związek delegatów robotniczych z naczelną radą.

Warszawski oddział rossyjskiego związku akademickiego przesłał telegraficznie do prasy rossyjskiej i do biura zjazdu ziemców w Moskwie

protest

przeciw znanemu nam już komunikatowi rządowemu z 13 listopada, motywującemu zaprowadzenie stanu wojennego we wszystkich 10 guberniach Królestwa Polskiego.

W proteście tym oddział uważa za największą niesprawiedliwość nazwanie Polski krajem zbuntowanym.

W ogóle krańcowo niesprawiedliwa i obrażająca naród polski polityka władzy miejscowej rozgorycza i drażni ludność, lecz nie wywołuje żadnej zgoła gwałtownej reakcyi z jej strony.

O powstaniu w Królestwie Polskiem w chwili obecnej nikt nie myśli, i rząd napróżno stara się przekonać naród rossyjski, iż Polska jest krajem zbuntowanym.

Oddział warszawski Związku akademickiego zwraca uwagę społeczeństwa rossyjskiego na zniesienie nietylko swobód konstytucyjnych, lecz i prawa wyborów przez proste rozporządzenie administracyjne.

Rewolucya nad Donem.

Dzienniki londyńskie donoszą z Petersburga, że w Rostowie nad Donem wybuchło bezrobocie, które się potem przekształciło w otwartą rewolucyę przeciwko rządowi. Sklepy rzemieślnicze, fabryki i sklepy piekarskie zostały wzięte szturmem przez robotników. Kozacy przyczynili się do rozdrażnienia tłumów, dlatego, że w chwili, kiedy demonstracya miała jeszcze charakter spokojny, kozacy rzucili się na robotników fabryk tabacznych i 120 z nich ciężko poranili i zabili. Rząd telegraficznie zaprowadził w Rostowie nad Donem i w okolicy stan oblężenia.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Moskwa. Aresztowano całe biuro zamkniętego niedawno kongresu włościan. Między aresztowanymi znajdują się literaci, Czirików i Tann, którzy wzywali chłopów do powstania.

Przed zamknięciem kongresu ziemstw uchwalono jeszcze rezolucyę, żądającą wydania zarządzeń, w celu zapobieżenia ponownym antiżydowskim rozruchom, jakie już po ogłoszeniu manifestu z 30 października zaszły w 60 miastach, zamieszkałych przez żydów, a częściowo zorganizowane były przez władzę administracyjną. Rezolucya domaga się zarządzeń, celem wykorzenienia pojęcia o wyjęciu żydów z pod prawa. Równouprawnienie żydów jest obecnie postulatem praktycznej polityki. Ze zniesieniem wszystkich ograniczających ustaw, przepisów i ukazów nie można dłużej zwlekać.

Hr. Witte w rozmowie z reprezentantami ziemstw oświadczył, iż koniecznem jest, aby jeden z reprezentantów ziemstw objął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wczoraj wybuchł strejk w urzędzie telegraficznym. Wojsko strzeże sal z aparatami telegraficznymi. Wśród telegrafistów panuje wielkie podniecenie.

Petersburg. Dziś ma się pojawić nowa ustawa prasowa. Treść jej jest znana i wywołała wielkie niezadowolenie wśród redaktorów.

Urzędnicy wielu urzędów telegraficznych i pocztowych w Rossyi zastrejkowali.

Do *Magdeburger Ztg.* donoszą z Petersburga, że car wysłał Durnowa do zagrożonych ruchami chłopskimi prowincyj, aby tam przywrócić spokój.

W ministerstwie marynarki odbyła się nadzwyczajna narada pod przewodnictwem ministra marynarki Birilewa. Omawiano zajścia w Sebastopolu. Po naradzie udał się Birilew do Carskiego Sioła, aby zdać sprawę carowi.

Sebastopol. Z Petersburga telegrafują do pism berlińskich. Sebastopol znajduje się zupełnie w rękach zrewoltowanego wojska. Dnia 24 b. m. odbyli majtkowie zebranie, na które przybył admirał Pisarzewski na czele kompanii wojska. Wezwał on majtków do rozejścia się, lecz otrzymał odpowiedź odmowną. Wówczas zakomenderował ognia, lecz żołnierze nie usłuchali rozkazu i nie dali ani jednego strzału. Natomiast majtkowie dali kilka strzałów. Admirał trafiony kulą w ramię, upadł. Kapitan Stein poległ.

Dnia 25 b. m przyłączyli się do majtków robotnicy i przeciągając ulicami, doszli do koszar pułku brzeskiego. Pułk przyjął zbuntowanych z entuzyazmem i przyłączył się do nich. — Onegdaj pojmali zbuntowani komendanta twierdzy i szefa dywizyi i internowali ich w koszarach. Także brygada artyleryi przyłączyła się do zbuntowanych. Zbuntowani chcą dzisiaj proklamować rząd prowizoryczny. — W mieście zapanowała ogólna panika. Depesze, żądające przysłania kozaków, przejęli zbuntowani. Wszyscy oficerowie są rozbrojeni i znajdują się pod strażą.

Dziś upływa termin, wyznaczony zbuntowanym do poddania się. Komendę nad krążownikiem „Oczakow", objął wydalony rewolucyonista porucznik Schmidt. Duma udała się z prośbą do Petersburga o zarządzenie środków, celem ochrony miasta.

Samara. Podczas rozruchów w tutejszem więzieniu kilku więźniów zabito, kilku raniono, a kilku uciekło.

Władywostok. *(Peterburska Agencya tel.)* Wśród powracających z Japonii żołnierzy daje się zauważyć rosnące wzburzenie, spowodowane tem, że opóźnia się ich przewóz do ojczyzny, wskutek wielkiej liczby jeńców wojennych, których coraz to nowe partye nadchodziły. Onegdaj pewien żołnierz z Portu Arthura odmówił demonstracyjnie ukłonu wojskowego pewnemu oficerowi i zelżył go. Oficer przebił żołnierza szablą na wylot. Aby się zemścić za śmierć towarzysza, usiłowali inni żołnierze podpalić kasyno oficerskie, zabili trzech znajdujących się tam oficerów, a jednego zranili. Oficerowie napadnięci bronili się strzałami z rewolwerów. Liczba rannych jeszcze nieustalona. Aresztowano 47 żołnierzy, między tymi 7 przywódców buntu.

KRONIKA.

Lwów, 29 listopada.

— Kalendarz.

Czwartek (30 listopada): Andrzeja Ap. — Ludosława. — Hryhorya Nesk.

Wschód słońca o godzinie 7·34 rano, zachód słońca o godzinie 4·03 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami dżdżysto, ciepłota niezmieniona.

— **JE. P. Prezydent wyższego sądu, krajowego** dr. Aleksander Tchorznicki, wyjechał do Wiednia na posiedzenie Izby Panów; wraca 4 grudnia.

Zastępstwo objął P. Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych zamianował starszego oficyała, Juliusza Wojtowicza, naczelnika urzędu ruchu w Zagórzu, naczelnikiem takiegoż urzędu w Tarnopolu, rewidenta zaś Bolesława Kowalskiego we Lwowie, zastępcą naczelnika oddziału dla służby komercyalnej w dyrekcyi lwowskiej, tudzież przeniósł starszego komisarza budownictwa Antoniego Bielenia, naczelnika sekcyi konserwacyi w Złoczowie, przy równoczesnem zwinięciu tejże sekcyi, w tym samym charakterze urzędowym do Mszany dolnej.

Dalej przeniesieni zostali w okręgu dyrekcyi krakowskiej adjunkci; Józef Świdzicki z okręgu lwowskiej, do krakowskiej dyrekcyi, oraz Jan Paszkowski z Nowego Sącza do okręgu dyrekcyi lwowskiej; następnie asystent Teofil Konieczny ze Skawiec do Suchej, a wreszcie manipulantki: Jadwiga Romańska z Bochni do Sanoka, Marya Tygan ze Słotwiny do Bochni, a Jadwiga Delvecchio z Sanoka do Słotwiny.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 30 b. m. docent pryw. Uniw. dr. B. Gubrynowicz: „Z dziejów powieściopisarstwa w Polsce", Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Ślub.** W kościele OO. Jezuitów, prześlicznie przybranym w zielone krzewy, odbył się dziś o godzinie 11 przed południem ślub panny Maryi Langie z dr. Alfredem Odrowąż Wysockim, naszym kolegą redakcyjnym i znanym literatem. W chwili gdy państwo młodzi stanęli w drzwiach świątyni, odezwały się z chóru wspaniałe dźwięki uroczystego marsza Straussowskiego, wykonanego przez orkiestrę 30 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Rolla.

W orszaku ślubnym znajdowały się rodziny obojga narzeczonych i grono najbliższych znajomych.

Po odśpiewaniu „Veni Creator" Pakulskiego przez uczenice panny młodej, oraz członków „Lutni", pod batutą p. Makarewicza, b. prezesa „Lutni", przemówił od ołtarza do państwa młodych znany kaznodzieja ks. Wróblewski, T. J., na temat złożyć się mającej przysięgi: „A iż cię nie opuszczę aż do śmierci", poczem związawszy stułą ich dłonie, dokonał aktu ślubu.

W czasie tej ceremonii oktet smyczkowy kapeli wojskowej odegrał Klosego "Salve Regina".

Świątynię wypełniła szczelnie publiczność, zachwycając się zwłaszcza przepięknym głosem koloraturowej sopranistki p. Ireny Krówczyńskiej, uczenicy p. Maryi Langie.

Opuszczającemu kościół OO. Jezuitów orszakowi ślubnemu towarzyszył marsz weselny Mendelsohna.

Po ślubie u rodziców panny młodej odbyło się świetne przyjęcie, w czasie którego wzniosili toasty: O. Wróblewski na cześć państwa młodych; p. Adam Krechowiecki na cześć rodziców państwa młodych; brat pana młodego, p. Szczęsny Wysocki na cześć rodziny państwa Langie; p. Tadeusz Langie na cześć rodziny Miłkowskich i Wysockich; p. Lebowski na cześć O. Wróblewskiego; wreszcie radca Dworu Kazimierz Laskowski wzniósł toast „Kochajmy się!" — Zdrowie drużek wzniósł jeszcze brat panny młodej, p. Kazimierz Langie, który też odczytał mnóstwo telegramów gratulacyjnych, nadesłanych z różnych stron kraju, między nimi i serdeczną gratulacyę całego grona kolegów redakcyjnych pana młodego, którzy przesłali nadto pannie młodej bukiet z szarfach różowych, z napisem: „Szczęść Boże!"

Państwo młodzi odjechali zaraz po uczcie weselnej na Rivierę.

— **Pierwszy wieczór muzyczny,** urządzony w poniedziałek w Kole literacko-artystycznem, powiódł się pod każdym względem doskonale i z pewnością zachęci dr. Szenka, inicyatora i kierownika artystycznego tego rodzaju zebrań, do dalszej pracy w raz obranym kierunku. Na program poniedziałkowego koncertu złożyły się: śpiew bardzo utalentowanej i pięknym głosem obdarzonej śpiewaczki, pny Stefflówny, uczenicy p. Zofii Kozłowskiej; produkcye fortepianowe równie młodej wirtuozki, pny Ostrzyńskiej z Warszawy, uczenicy prof. Michałowskiego, co już najlepszem jest dla niej świadectwem; wreszcie przepiękna, pełna polotu i poezyi gra na skrzypcach p. Demana, koncertmistrza operowej orkiestry teatru miejskiego. Hucznymi bardzo oklaskami dziękowano wszystkim współczestnikom wieczoru.

Po kolacyi — jak to w „Kole" nierzadko się trafia — rozpoczęła się nowa serya produkcyj, równie piękna i artystyczna, jak pierwsza. Pna Stefflówna musiała powtarzać teraz przepiękne pieśni Paderewskiego i Niewiadomskiego, a do fortepianu Ehrbara, pożyczonego łaskawie przez znaną firmę Połonieckiego, zasiadali kolejno dr. Szenk, p. Szymanowski i pni Dwernicka, kapitalna wykonawczyni, zwłaszcza dzieł klasycznych, za co fachowa krytyka wyznaczyła jej już jedno z najpierwszych miejsc w rzędzie muzyków lwowskich.

— **Konkurs.** Celem udzielenia posagu z fundacyi dr. Jana Frieda im. Arcyksiężniczki Gizeli dla ubogich osieroconych dziewcząt włościańskich, ogłasza c. k. Namiestnictwo konkurs do końca marca 1906. Kompetentka o ten posag winna wykazać: 1. że jest sierotą po gospodarzu włościańskim z miejscowości należącej do powiatu lwowskiego, 2. że jest ubogą, 3. że liczy 18 do 25 lat wieku, 4. że ukończyła z dobrym postępem 3 niższe klasy szkoły ludowej, 5. że ma zaślubić włościanina, który również ukończył z dobrym postępem trzy niższe klasy szkoły ludowej. Ślub kandydatki ma nastąpić 20 kwietnia 1906 a w razie przeszkody kościelnej w najbliższym dniu po zgaśnięciu przeszkody. Posag będzie wypłacony zaraz po ślubie kościelnym. Podania o posag mają być wniesione w terminie konkursowym do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Komisya budżetowa miejska na wczorajszem, trzeciem z rzędu posiedzeniu, przyjęła z małemi zmianami cały projekt budżetu szkolnego, odraczając na później decyzyę w sprawie licznych rezolucyj. Najważniejszą zmianą w projekcie tego budżetu jest przeznaczenie kredytu 1.400 koron na założenie szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych.

Stała komisya zdrowotna miejska odbyła w poniedziałek posiedzenie w sprawie akcyi przeciwgruźliczej i instytucyi „Kropli mleka“. Uchwalono wybrać subkomitet antituberkuliczny, celem opracowania potrzebnych dla komisyi wniosków. Następnie zajmowano się sprawą utworzenia szpitala epidemicznego. Komisya uchwaliła przedstawić magistratowi wniosek zwołania ankiety, która zajęłaby się sprawą utworzenia we Lwowie szpitala dla chorób zakaźnych, jakoteż wytężyła starania w kierunku ukrajowienia szpitalika św. Zofii, względnie w kierunku przyjęcia przez kraj budynków tego szpitalika w administracyę. Do uchwalonej ankiety wejść mają delegaci Wydziału krajowego, dyrektor szpitala powszechnego, dyrektor szpitalika św. Zofii, trzej reprezentanci komitetu tegoż szpitalika, członkowie miejskiej komisyi zdrowotnej, oraz inne osoby, kooptowane przez prezydyum miasta.

W sprawie instytucyi „Kropli mleka“ ma się wnet odbyć zgromadzenie, celem założenia takiego stowarzyszenia, opartego o udziały członków, jakoteż pomoc finansową i moralną gminy m. Lwowa. Komisya dała wyraz zapatrywaniu, że należałoby założyć miejską mleczarnię, z której dochód byłby przeznaczony na rzecz „Kropli mleka“; mleko powinno być dostarczane jedynie z obór, wolnych od gruźlicy. Instytucya „Kropli mleka“, której założycielstwo objęła komisya zdrowotna miejska, nie ma wyręczać matek, lecz jedynie dostarczać mleka zdrowego dla niemowląt, których matki są chore.

Postanowiono w końcu, celem walki z gruźlicą, domagać się od gminy miasta Lwowa utworzenia lekarzy dla badania mamek.

Tanie mięso. Onegdaj i dziś zabito 25 koni na rzeźne mięso i wędliny. — Mięsa prowincyonalnego wczoraj wcale nie przywieziono; dziś dowóz wyniósł przeszło 2 000 kilogramów.

— **Wystawę lalek** urządza grono pań w salach Kasyna miejskiego w dniu 3 grudnia b. r. Cel przedsięwzięcia bardzo piękny, zasługujący na jak najgorętsze poparcie. Oto obok kościoła św. Anny znajduje się od roku, w małym, parterowym domku, przytułek dla najbiedniejszych lwowskich dzieci, zebranych po poddaszach przedmiejskich i suterenach, gdzie marniały w nędzy i zaduchu. Opiekunki przytułku pragną dla sierotek swoich, urządzić tradycyjne odwiedziny św. Mikołaja i Gwiazdkę. I jedno i drugie pociąga za sobą pewne koszta, które właśnie pokryć ma sprzedaż lalek, przystrojonych z ogromnym smakiem i artystycznym zmysłem pań naszych.

Dzisiaj pukamy do serduszek zamożniejszej dziatwy lwowskiej, by tłumnie zwiedzała wystawę lalek, gdzie za możliwie najniższą cenę zdobędzie u rodziców prawdziwie piękny podarek, a zarazem otrze niejedną łezkę z oczu biednych sierotek, wyczekujących z zapartym oddechem w piersi przybycia św. Mikołaja i rozbłyśnięcia u szczytu choinki gwiazdki wigilijnej.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 grudnia b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Basznia dolna (powiat Cieszanów) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Basznia dolna. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Basznia dolna, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie: Basznia górna, Huta Krzyształowa, Sieniawka i Reichau, oraz obszar dworski Borowa góra.

— **Nowe stacye telegraficzne.** Z d. 5 grudnia b. r. otwarte zostaną w Tarnowie (powiat Tarnów) przy istniejących tamże urzędach pocztowych Nr. 3 i Nr. 4 stacye telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną. Pierwsza z tych stacyj będzie miała urządzenie telefoniczne i dlatego nie będzie można w tej stacyi nadawać przekazów telegraficznych.

— **Komisya lekcyjna** Tow. „Bratniej pomocy“ słuch. Wszechnicy lwowskiej poleca ukwalifikowanych nauczycieli domowych z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim dla publicznych i prywatnych uczniów szkół gimnazyalnych, realnych i wydziałowych we Lwowie, jako też i na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w „komisyi lekcyjnej“ Lwów, Wszechnica sala 1, codziennie od godziny 12—1 w południe.

— **Uroczysty wieczór listopadowy,** urządzony staraniem Sodalicyi akademickiej, odbędzie się jutro, dnia 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Sodalicyj Maryańskich (Jagiellońska l. 3 II. piętro).

— **Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej dla ubogich.** Od rady Tow. św. Wincentego à Paulo otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Podobnie jak w latach poprzednich, mianowicie od roku 1887 postanowiła rada miejscowa Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w czasie zimowym, od 15 grudnia b. r. począwszy, rozdawać codziennie ubogim rodzinom, wstydzącym się żebrać, około 200 porcyj zupy rumfordzkiej, składającej się z ciepłej i pożywnej zupy i bochenka chleba.

Fundusze rozdawnictwa zupy powstają li tylko z datków litościwych dobrodziejów, zresztą nie rozporządza komitet żadnym stałym funduszem ani majątkiem. Ilość więc porcyj dziennych, jako też i czas trwania rozdawnictwa zależy tylko od sumy ofiar, na ten cel przeznaczonych. Dotychczas ofiarność publiczna podtrzymywała to dzieło i upaść mu nie dozwoliła, ufni więc w łaskawą pomoc społeczeństwa, sądzimy, że nie potrzebujemy doradzać litościwym czytelnikom wspomożenia choćby najmniejszym datkiem tego szlachetnego celu, a to tembardziej, że chodzi tutaj o ulżenie nędzy i o zapewnienie podania choćby raz na dzień ciepłej strawy tym najbiedniejszym, których zima pozbawia i ciepła i schronienia, a bardzo często i zarobku.

W czasie od 15 grudnia 1904 do 17 marca 1905 rozdano 22.500 porcyj na koszt magistratu miasta Lwowa i 9000 porcyj. których koszt pokryto ze składek publicznych.

Wydatek ogólny wynosił 2688 K. 91 h.

Łaskawe ofiary prosimy składać w handlach: p. Ignacego Drexlera i Synów (plac Kapitulny 2) i p. Władysława Zborowicza (ul. Sobieskiego 2).

— **Dla głodnych Warszawian** złożyli na listę dr. Stroynowskiego: dr. Szymon Schaff 100 koron, Towarzystwo akcyjne browarów lwowskich 100 koron, Edward Stroynowski 20 koron.

— **Znalezioną** książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 171.273 na placu Halickim w poniedziałek, dnia 27 b. m., może odebrać właściciel u p. K., ul. Długosza 31.

— **Okradzenie artystki.** W poniedziałek, 27 b. m., skradziono artystce opery p. Maryi Boyer z pokoju w hotelu Georgera złoty zegarek. Cyferblat, niekryty, zaopatrzony jest cyframi arabskiemi. Tylna koperta wysadzana brylantami, a wewnątrz wyryte nazwisko właścicielki „Mary Boyer“. Przestrzega się przed nabyciem lub braniem w zastaw tego zegarka.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Kornel Dauksza, były właściciel dóbr ziemskich, w 69 r. życia; Marya Rzepkowa, w 54 r. życia.

— **Bronisław Trzaskowski** święcił w ubiegłą niedzielę, jak czytelnikom z wczorajszej krótkiej wzmianki już wiadomo, 55-letni jubileusz pracy pedagogicznej. A święcił tę uroczystość w pełnej rzeźkości władz fizycznych i umysłowych — na posterunku, wypoczynku bowiem dotąd nie zażywa, jeno pracuje z tą samą co za lat młodych energią, obecnie sprawując obowiązki dyrektora gimnazyum żeńskiego w Krakowie.

Bronisław Trzaskowski rozpoczął pracę nauczycielską w r. 1849. Krótki czas dyrektorem w Drohobyczu, skąd go w r. 1861 przeniesiono na stanowisko profesora do Rzeszowa; od roku 1871 aż do emerytury był dyrektorem gimnazyum w Tarnowie. W czasach przedkonstytucyjnych poza pracą w szkole, poświęcał się głównie pracy naukowej. W tym czasie ogłosił szereg prac wysokiej naukowej wartości, jak: „Gramatyka języka polskiego na podstawie fizyologicznej, porównawczej i historycznej. Część I. Głoskownia 1861“. „Pisownia polska 1862“. „Nauka o pierwiastkach i źródłosłowach języka polskiego ze stanowiska porównawczej gramatyki 1865“. Stanowisko filologii słowiańskiej w dziedzinie badań językowych 1865“.

Następnie zwrócił się Trzaskowski do pracy około odrodzenia narodowego przez szkołę ludową, stając do szeregu, kierowanego przez najzasłużeńszych na tem polu mężów, jak: Adam hr. Potocki, dr. Dietl, dr. Mąjer, Zygmunt Sawczyński. „Zarys organizacyi szkół niższych“, ogłoszony już w r. 1867, jest pierwszą Trzaskowskiego na tem polu pracą.

W początkach następnego roku podniósł myśl zawiązania „Towarzystwa pedagogicznego“. Myśl staje się wnet czynem, a Trzaskowski duszą „Towarzystwa“. Przytem jako redaktor *Szkoły*, jedynego u nas przez długi czas pisma pedagogicznego, ogłasza szereg prac poruszających najżywotniejsze kwestye, równocześnie dostarcza doskonałych książek do nauki szkół średnich.

Kierując dyrekcyą gimnazyum w Tarnowie, brał Trzaskowski żywy udział w pracach około założenia tam gimnazyum żeńskiego, szkoły gimnastycznej, freblowskiego ogródka, uregulowania nauki niedzielnej i nauki dla więźniów, założenia szkoły dla sług i szkoły handlowo-przemysłowej. W uznaniu tych zasług w 30 rocznicę publicznej Trzaskowskiego służby w r. 1879 zaliczył go Tarnów w poczet swych honorowych obywateli, a „Towarzystwo pedagogiczne“ zamianowało go honorowym członkiem, dziesięć lat później zaś, w 1889 r. złożyło zasługom hołd adresem wysłanym z walnego zgromadzenia w Rzeszowie.

Szczególnie zajmowała Trzaskowskiego sprawa wyższego wykształcenia kobiet. Miał tu do walczenia z ogromnemi trudnościami, ale pokonał je. Wychodząc z zasady, że jeżeli prawdziwa nauka w ogóle uszlachetnia, to musi uszlachetniać także i kobietę, założył już przed 30 laty gimnazyum żeńskie w Tarnowie, pilnując osobiście dokładności i ścisłości nauczania w tej szkole. Przyszłość okazała, że się w tem rozumowaniu nie pomylił. Z tem większą otuchą i pewnością siebie wziął udział, osiadłszy od lat kilkunastu w Krakowie, w założeniu i tutaj gimnazyum żeńskiego. Jego zaś wyłączną zasługą jest, że ta szkoła jest szkołą dobrą i oddaje społeczeństwu rzetelną usługę.

— **Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.** Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Gwiazdkę dla dzieci z polskiej szkoły ludowej, utrzymywanej staraniem „Macierzy szkolnej“ urządza jak co roku Komitet opiekuńczy Polek w Cieszynie.

W obec tego, że do szkoły polskiej uczęszczają dzieci z najbiedniejszych sfer, często zupełnie licho odziane i obute, Komitet swymi podarkami, jako to: ciepłą odzieżą, obuwiem, bielizną, książkami i t. d., wielu, wielu dzieciom wprost umożliwia regularne chodzenie do szkoły w porze zimowej. Działalności swojej Komitet nie ogranicza jednak tylko do gwiazdki, ale opiekuje się także w ciągu roku najuboższemi dziećmi, rozdzielając między nie ciepłe obiady tak, że wydaje przeciętnie 300 obiadów tygodniowo.

Wprawdzie zarówno obiady nasze, jak i podarki gwiazdkowe są dużo skromniejsze od tych, jakie dostają dzieci w szkołach niemieckich, lecz i na to, co robimy, trudno zebrać fundusze. W innych latach Komitet zyskiwał znaczniejsze poparcie pieniężne z Królestwa, w tym roku liczyć na to nie możemy, — z tem więc goretszą prośbą zwracamy się do wszystkich Rodaków w Galicyi, by nam dopomogli do spełnienia zbożnego dzieła, składając ofiary pieniężne, a Szanowną redakcyę prosimy o łaskawe pośrednictwo.

Ema Góralowa, sekretarka. — *T. Stocowa*, przewodnicząca.

— **Wykolejenie pociągu.** Na stacyi kolei Południowej w Leobersdorf wykoleił się onegdaj podczas szybowania, prawdopodobnie w skutek złego ustawienia zwrotnicy, pociąg towarowy. Kilkanaście wagonów doznało znacznych uszkodzeń. Z personalu kolejowego nikt nie poniósł szwanku.

— **Zamach samobójczy dyrektora teatru.** Z Salzburga donoszą, że w jednym z tamtejszych hoteli usiłował onegdaj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś były dyrektor teatru miejskiego w Esseg Otton Milrad. Ciężko rannego przewieziono do szpitala miejscowego. Powodem zamachu samobójczego mają być kłopoty finansowej natury.

Jak donosi najświeższa depesza z Salzburga, Milrad, zmarł w kilka godzi później.

— **Samobójstwo.** W Lienz odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń major 2 batalionu strzelców polnych, Fraciszek Gebert. Powód samobójstwa nieznany.

— **Na rzecz rodzin po poległych Japończykach.** W niektórych handlach wiedeńskich pojawiły się wachlarze z obrazkami, przedstawiającymi rozmaite sceny z wojny rossyjsko-japońskiej. Są to oryginalne wyroby japońskie, a dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest na wsparcia dla rodzin tych żołnierzy, którzy zginęli w wojnie lub zostali kalekami. Tem dziełem filantropijnem zajmuje się komitet pań europejskich, zamieszkałych w Tokio, na czele którego stoi baronowa Anna Babo-Vivenot, wszystkie zaś konsulaty japońskie pośredniczą w sprowadzeniu tych wachlarzy. Wyrabiane są one w dwóch gatunkach: pośledniejsze po cenie 50 hal. i lepsze po koronie za sztukę.

— **Chińscy oficerowie w armii austryackiej.** Armia austryacka posiada od kilku dni w swem gronie dwóch Chińczyków, a mianowicie kapitana Liu-Schih-Chuena i porucznika Liu-Weh-Kweja. Obaj wysłani zostali przez rząd pekiński do Austryi dla lepszego wydoskonalenia się w rzemiośle wojennem, a Najj. Pan zezwolił, aby przydzielono ich do czynnej służby. Oczywiście noszą oni uniformy austryackie. Porucznik Liu-Weh-Kwej jest artylerzystą i przydzielony został do 4 pułku artyleryi, stojącego załogą w Wiedniu, kapitan zaś Liu-Schih-Chuen pełnić będzie służbę przy batalionie pionierów w Kremsie. Oprócz tego wysłał rząd chiński kilkunastu młodych ludzi na studya do Akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, kształcącej oficerów piechoty i konnicy, tudzież w Mödlingu, skąd wychodzą oficerowie oddziałów technicznych, a więc artylerzyści, pionierzy i oficerowie pułku kolejowego.

— **W sprawie deportowanych.** *Gazeta Polska* donosi, że obok hr. Tyszkiewicza, także pp. Stanisław Libicki i Edward Jantzen otrzymali polecenie wyjazdu za granicę. P. Libicki, jak się dowiadujemy z protokołów obrad, brał udział w kongresie ziemców w Moskwie.

— **P. Michał Tarasiewicz,** jeden — jak pisze *Kraj* — z najlepszych współczesnych deklamatorów polskich, zaproszony przez młodzież, zjeżdża do Petersburga, by urządzić tam wieczór „Żywego słowa“, poświęcony w całości utworom Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Kochanowskiego, Odyńca, Ujejskiego i innych poetów polskich.

— **Uczczenie Maksyma Gorkiego.** Bawiąca chwilowo w warszawskim teatrze Letnim trupa rossyjska odegrała, między innemi, doskonałą sztukę Gorkiego „Mieszczanie“. Skorzystali z tego artyści polscy i po drugim akcie, skoro kurtyna poszła w górę, ujrzano na scenie wszystkich artystów Rossyan, przybranych w stroje mieszczańskie, przyjmujących z rąk delegacyi wieniec z liści dębowych z szarfami o polskich barwach narodowych z umieszczonym na nich napisem: „Szlachetnemu synowi Rossyi, Gorkiemu — artyści sceny polskiej. Warszawa 24/XI. 1905“.

— **Bomba w Warszawie.** Depesze doniosły już onegdaj o wybuchu bomby w kawiarni „Bristol“ w Warszawie. Dzisiaj powtarzamy opis tego wypadku, pióra znanego autora, p. Kazimierza Laskowskiego.

Około godz. pół do 10 wieczorem wyszedłem z dwoma towarzyszami z redakcyi *Kuryera Warszawskiego*. Wstąpiliśmy do kawiarni „Bristol“ na herbatę. Publiczności było pełno, dużo pań. Siedliśmy przy stoliku obok trzeciego okna od strony ul. Karowej. W pół godziny, kiedy, zapłaciwszy kelnerowi, znajdowałem się w pozycyi stojącej, rozległ się zgrzyt i trzask tłuczonego szkła. Dojrzałem oślepiający błysk, a następnie ujrzałem straszny huk. Wiele osób padło na ziemię, moi towarzysze również, mnie zaś jakaś straszna siła rzuciła i przycisnęła do ściany. Trwało to mgnienie. Powstałem znowu i dojrzałem podnoszących się z ziemi. Tłum publiczności rzucił się do ucieczki. Wiele kobiet mdlało. Jedna z pań, siedzących przy pobliskim stoliku, pochyliła się na kozetkę i upadła na moje ręce. Towarzysz pomienionej pani pośpieszył na ratunek. Nagle rozległ się trzask i huk drugi, który nas znowu rzucił o ziemię, huk jeszcze bliższy. Z pośród stłoczonej publiczności wydarł się krzyk przerażenia. Biegli wszyscy, kto żyw, ku wyjściu i ja również. Przyszedłem o tyle do siebie, że zawołałem: „Na Boga! spokojnie, gdyż się podusimy!“ Salę wypełniał dym gryzący, zapachu siarki. Wiele osób, o ile rzut oka pozwalał ocenić, miało twarze osmolone. Większość wybiegła bez okryć i kapeluszy. Wybiegłem na zewnątrz. Nadbiegający stójkowy spytał, co się stało. — „Bomby!“ — odpowiedziały przerażone głosy.

Kiedy wpadłem do redakcyi, nie czułem żadnych skutków. Dopiero w pół godziny, uczułem ból tępy w nodze i pewien bezwład w prawej połowie ciała. Była to lekka kontuzya, której doznali również moi towarzysze. Tyle wrażeń, a wnioski? Jestem sumiennie przekonany, że zamach na spokojną publiczność, a w jej liczbie dwu przejezdnych cudzoziemców, nie był dziełem żadnej organizacyi — uczynić to mógł tylko szaleniec, lub nasłani złoczyńcy. Wykonawców musiało być dwóch, czego dowodzą dwie bomby. Silnemu oporowi grubych szyb przypisać należy, że wybuch nie wywołał krwawej katastrofy, a nadto i bomby były zapewne po dyletancku, naprędce, sfabrykowane.

— **Pierwsza lekcya** języka polskiego w prywatnem gimnazyum wileńskiem (z prawami szkół rządowych), wywarła w stolicy Litwy nieopisane wrażenie. *Kuryer Litewski* poświęcił jej gorący artykuł wstępny: prof. Karpowicz, wychowaniec Uniwersytetu Jagiellońskiego, ze wzruszenia przemówić nie był wstanie, a młodzież, zebrana w klasie, odczuła, że stało się coś prawdziwie wielkiego, do zdobycia czego potrzeba było czterdziestu lat usilnych starań i zabiegów.

— **Polacy na obczyźnie.** W Paryżu zawiązało się towarzystwo opieki nad Polakami, którego celem jest założenie przytułku dla wychodźców polskich, gdzie głodni otrzymywaliby pożywienie i mieszkanie przez dwa tygodnie. W lokalu przytułku ma się znajdować biuro pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy dla tych wychodźców.

W Berlinie zawiązało się nowe stowarzyszenie polskie pod nazwą „Sztuka“. Celem jego jest rozbudzenie zamiłowania do sztuki i literatury, oraz danie sposobności inteligencyi tamtejszej do zbierania się częstszego. Prezesem Towarzystwa wybrany został rzeźbiarz, Franciszek Flaum, zastępcą artysta-malarz Ignacy Stryczyński.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie nowowzniesionego kościółka odbyło się w tych dniach w Prusinowie, w pobliżu Bełza. Ceremonii dokonał proboszcz miejscowy ks. Marceli Chmura.

§ Zabity przez drzewo. W gminie Porohy, powiatu bohorodczańskiego, zabiło onegdaj upadające drzewo zajętego jego ścinaniem włościanina Dmytra Żupańskiego.

§ Tajemnicze morderstwo. Z Kosowa donoszą: We wsi Szeszorach, w rzece Pistynce, znaleziono w tych dniach zwłoki Mikołaja Stefaniuka, włościanina z Szeszor. Przypuszczają, że Stefaniuka niewyśledzeni na razie sprawcy zamordowali, a następnie dla zatarcia śladów zbrodni wrzucili do rzeki.

§ Zabójstwo. Z Rawy donoszą nam: Onegdaj było nasze miasteczko widownią krwawej awantury. Dwaj włóczędzy: Franciszek Cioch i Michał Nowicki, pokłóciwszy się z sobą o drobnostkę, rozpoczęli następnie bójkę, w czasie której Cioch odniósł tak znaczne obrażenia, że niebawem zakończył życie. Nowickiego aresztowała żandarmerya i odstawiła do aresztów tutejszego sądu powiatowego.

Kronika zagraniczna.

* Hojny zapis. W Moskwie zmarł w tych dniach generał-major sztabu generalnego Alfons Szaniawski, o którego hojnym zapisie na rzecz Uniwersytetu ludowego w Moskwie donosiły niedawno dzienniki rossyjskie. Ś. p. Szaniawski pochodził z Królestwa Polskiego. Z rozkazu cara Mikołaja I. razem z wielu innemi dziećmi szlachty polskiej był wywieziony z Polski i umieszczony w tulskim korpusie małoletnich. Po ukończeniu Akademii sztabu generalnego, ś. p. Szaniawski udał się na Syberyę i tam rozwinął energiczną działalność przemysłową. Zrobiwszy duży majątek, powrócił do Moskwy, gdzie łożył znaczne fundusze na cele naukowe. Staraniem jego powstał żeński instytut lekarski. Przed rokiem ś. p. Szaniawski przeznaczył kilkadziesiąt tysięcy rubli na budowę gmachu biblioteki przy rz. kat. Towarzystwie dobroczynności w Moskwie, na krótko zaś przed śmiercią zapisał dom wartości 500.000 rubli na rzecz projektowanego Uniwersytetu ludowego, w którym wykłady mają się odbywać we wszystkich językach.

* Wypadek na morzu. Z Hamburga donoszą: Parowiec „Hogarth" starł się onegdaj na morzu Północnem z łodzią rybacką „Pomegranate", przyczem ośmiu rybaków utonęło.

* Umysłowo chory na okręcie. Z Neapolu donoszą: Na pokładzie przybyłego tu z Nowego Jorku parowca austryackiego „Francesca", dostał nagle w czasie podróży niejaki Furguenti pomieszania zmysłów. Szaleniec dał do innych pasażerów kilka strzałów rewolwerowych, od których jeden pasażer został zabity, a dwaj odnieśli ciężkie rany.

* Katastrofa kolejowa. Z Lincoln donoszą: Pociąg pospieszny, idący do Montreal, starł się onegdaj w pobliżu Lincoln z pociągiem osobowym, przyczem 15 osób zostało zabitych a 30 odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

* Trzęsienie ziemi. Na wyspie Islandyi — jak donoszą z Oefjordu — dało się uczuć onegdaj w nocy kilkakrotne silne trzęsienie ziemi.

* Trzęsienie ziemi. Z Londynu donoszą, że w sobotę rano dało się uczuć silne trzęsienie ziemi w Manchester i Salford.

* Z krainy wielkich liczb. W ostatnich sześciu latach poniosły Stany Zjednoczone z powodu pożarów olbrzymie straty w kwocie przeszło miliarda dolarów, nie wliczając w to szkód, wyrządzonych przez pożogi lasów i preryj. W r. 1899 wynosiły straty 154 milionów, w 1900 roku 161, w 1901 r. 174, w 1902 r. 161, w 1903 r. 152, a w 1904 roku 230 milionów dolarów; w tej ostatniej sumie sam pożar w Baltimore spowodował szkody na kwotę 90,000.000. W r. 1904 było w Nowym Jorku 8.700 wypadków pożaru, w Chicago 4.100, a każdego tygodnia spaliło się w całym kraju po 3 teatry, 3 sale na zgromadzenia publiczne, 12 kościołów, 10 szkół, 2 szpitale, 2 zakłady dla obłąkanych, 26 domów zajezdnych. Proporcyalność cyfr dla całych lat można także w szczegółach stwierdzić, bo w roku 1900 spaliło się n. p.: 1.321 gospód, 528 szkół, 133 teatrów, 73 szpitali i 78 domów dla umysłowo chorych. Znaczna jest także liczba osób, które przy pożarach straciły życie, mianowicie w r. 1904 zginęło w ogniu w Nowym Jorku 342, w Filadelfii 142, w Chicago 136, w St. Louis 72 osób. W stanie Texas podczas lata 1900 r. w przeciągu sześciu miesięcy zginęło tylko przy eksplozyach nafty 45 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Utopiło się w 1904 roku 5.387 osób, wliczając w to ofiary katastrofy na statku „Slocum". Według urzędowej statystyki, zginęło w r. 1903/4 przy katastrofach kolejowych 10.046 osób; oprócz tego liczba rannych z powodu tych samych wypadków wyniosła 84.155. — Na wykolejenia i starcia pociągów przypada 2.622 zabitych i 4.987 rannych. Są to cyfry tak duże, że już nawet w Ameryce poczynają zjawiać się coraz częściej głosy, krytykujące brak karności w administracyach kolei.

Odwiedziny monarsze w Berlinie.

Przy sposobności niedawnej wizyty króla hiszpańskiego w Berlinie przypomina *Temps* podobne uroczystości u dworu pruskiego na początku 18 stulecia, podczas odwiedziu elektora saskiego a króla polskiego Fryderyka Augusta I.

Dwór polski był w owym czasie najwspanialszym w Europie, to też August I. przyjmował z wielkim przepychem króla pruskiego w Dreznie. Fryderyk Wilhelm mimo, że był znany jako najoszczędniejszy z panujących, postanowił, że przyjęcie króla polskiego w Berlinie dorówna przyjęciu, jakiego doznał w Dreznie.

Wielki łowczy, hr. Schlieben, odebrał rozkaz dostarczania codzień podczas pobytu króla polskiego: 6 danieli, 2 dzików, 2 warchlaków, 6 rogaczy, 20 starych zajęcy, 20 młodych, 40 dzikich kaczek i jak najwięcej pulard, kuropatw i bekasów. Król polski, któremu ambasador Manteufel opowiadał o skąpstwie pruskiego monarchy, przedsięwziął środki ostrożności i wysłał Fryderykowi Wilhelmowi 4 wspaniałe kryształowe pająki do sali jadalnej, z prośbą o uwzględnienie następujących życzeń: 1. Aby podczas pobytu w Berlinie nie było mowy o sprawach państwowych, żeby przyjęcie było jak najskromniejsze, i żeby nie przymuszano do picia. 2. Aby aktorzy włoscy przywiezieni z Drezna mogli dać w Berlinie kilka przedstawień po wyjeździe króla polskiego. 3. Aby król pruski nie sprzeciwiał się przejazdowi dworu polskiego przez Krosno i Wschowę.

Dnia 26 maja wjechał August do Poczdamu w towarzystwie syna i dworu, złożonego z 500 osób i zabawił tam 48 godzin.

Przyjęcie wypadło nad wyraz świetnie. Przez szereg dni odbywały się festy po festach i August I. wyjechał wprost olśniony 19-dniowemi uroczystościami

Ale zaraz po wyjeździe elektora saskiego i króla polskiego odebrał marszałek pruskiego dworu następujący charakterystyczny rozkaz:

„Król polski wyjechał, przeto powinien być przywrócony ład w administracyi i jak największa oszczędność.

93 talarów przeznaczonych na rozchód dzienny, nie mają być całkowicie wydawane.

Podczas mego pobytu w Poczdamie lub Wusterhausen, królowa zostanie w Berlinie, przeto rozchód dzienny może wynosić tylko 70 talarów. Skoro się zjedziemy i będziemy razem, suma ta będzie zniżoną na 55 tal. dziennie.

Spis potraw na cały tydzień będzie mi przedkładany co niedzielę.

Nadto zakazuję wysyłania zamówień do Hamburga lub gdziekolwiekbądź bez mojej wiedzy.

Wołowina przeznaczona dla dworu ma być I. klasy, a wszelkie inne mięso i drób bardzo tłuste. *Fryderyk Wilhelm.*

Charlottenburg, dnia 18 czerwca 1728".

I później odwiedzali jeszcze króla pruskiego rozmaici inni książęta, jak lotaryngski, brunświcki, ale że o przyjęciach niema żadnej wzmianki, przeto musieli się prawdopodobnie zadowalniać wołowiną I. klasy i tuczonym drobiem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś we środę (wznowienie) „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek (na ogólne żądanie) „Manon", opera w 4 aktach Masseneta. Ostatni występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Nowo odnaleziona Ballada Mickiewicza.

Po ogłoszeniu w *Kuryerze Warszawskim* i *Gazecie Lwowskiej* tekstu jakoby „nowo odnalezionej przez p. Jana Kwietniewskiego ballady Mickiewicza p. t.: Szczupak Kołdyczewski", nikt zapewne nie wątpił, jak błędnem i nieopatrznem było przypisywanie autorstwa tego utworu wielkiemu wieszczowi polskiemu. Spotkałem zaś wielu powątpiewających o tem, by autorem „Szczupaka" mógł być choćby... Czeczot. Przekonać się tylko nie dał sam p. Kwietniewski ani przed wydrukowaniem mojego artykułu w nr. 288 *Kuryera*, ani później. Już przedtem bowiem dr. Stanisław Kętrzyński, bibliotekarz ordynacyi Krasińskich, do którego z „oryginałem" swoim zgłaszał się p. Kwietniewski, zapewnił go, że to kaligraficzne wypracowanie najmniejszego nie ma podobieństwa do znajdujących się w bibliotece autografów Mickiewicza, które zbadał i porównał i że wreszcie autorstwu takiemu przeczy forma i literackie opracowanie „Szczupaka". Nic to nie pomogło i p. Kwietniewski w artykule p. t.: „Mickiewicz czy Czeczot" w nr. 276 *Gazety Polskiej* dalej dowodzi i twierdzi, że autorem nie może być nikt inny, jak tylko: Mickiewicz!

Upór p. Kwietniewskiego zrozumieć łatwo, bo wszelka abdykacya jest niezmiernie trudną. Z dumą ogłosił światu, że w tajemniczym kufrze w Smolczycach odnalazł nikomu nieznane dzieło Mickiewicza, dokonawszy tego, czego nie zrobili tacy znakomici historycy literatury, jak Chmielowski i Kallenbach, którzy jeździli w Nowogródzkie. Co więcej: odkrycie to uzdolniło p. Kwietniewskiego do „bezinteresownego przeglądania i kwalifikowania wszelkich tego rodzaju starych rękopisów" *(Gazeta Polska* nr. 262) i nadało mu godność szafarza nagród narodowych, bo w pismach codziennych wyczytaliśmy wiadomość, że p. Maurycy Kisielnicki otrzymał wyłączny od p. Kwietniewskiego przywilej wygłaszania na wieczorach dramatycznych tej świeżo odnalezionej ballady „w uznaniu za zapał i talent, z jakim p. Kisielnicki deklamuje od lat kilku utwory wieszcza w różnych miastach...."

Lecz p. Kwietniewski, jako człowiek praktyczny, nie posunął się w swej hojności zbyt daleko i mając szczere przekonanie o autorstwie Mickiewicza, uważał się za wyłącznego właściciela utworu, nawet wobec niewygasłych jeszcze praw rodziny wieszcza. I oto w nr. 164 *Kuryera Narodowego* z dnia 15 października r. b. wyczytaliśmy inną, przez p. Kwietniewskiego niezaprzeczoną wiadomość, o której się z pewnością filozofom nie śniło, że „prawo do deklamacyi „Szczupaka" wydzierżawił p. Kisielnickiemu za 50 rubli miesięcznie, zobowiązawszy się do dnia 1 czerwca 1906 nie ogłaszać utworu Mickiewicza drukiem...

W obronie swego twierdzenia p. Kwietniewski przytacza szereg łatwych do odparcia argumentów. Przedewszystkiem wydaje się mu rzeczą niemożliwą, że posiadam oryginalny rękopis z r. 1845 utworu napisanego w 1823 r. Jest to, zdaniem p. Kwietniewskiego, rzecz tak bajeczna, że załamawszy ręce, woła z Szekspirem o dziwach, które się filozofom nie śniły. Zapewne. Skoro p. Kwietniewski posiada utwór „zapisany cały drobnem i równem pismem" Mickiewicza, to tylko ten jego rękopis jest oryginalny, a każdy inny jest kopią. Lecz gdy rzecz przedstawia się inaczej, to sądzę. że jest „oryginalnym rękopisem" autograf Czeczota, podpisem jego opatrzony, sporządzony umyślnie dla Ancuty, bez dedykacyi dla Wereszczaki przeznaczonej. Jest to zresztą tylko gra wyrazów, o które sprzeczać się nie warto.

Ta dedykacya dla Michała Wereszczaki, podobno z ośmiu zwrotek złożona, a której brak w moim autografie, ma być zdaniem p. Kwietniewskiego jednym więcej dowodem, że autorem tej ballady nie może być Czeczot. Bo Czeczot dla Ancuty przepisał tylko samą balladę, wstęp zaś opuścił dla tego, że nie był jej autorem, a nie będąc autorem, nie uważał za stosowne przepisywać strofek czysto osobistych, przez kogo innego pisanych". Czeczot przeto. zdaniem p. Kwietniewskiego, przepisał cudzy utwór, a „wszyscy przepisujący dla przyjaciół wiersze w albumach lub na luźnych kartkach nie są przecież autorami utworów przepisanych".

Z tego więc rozumowania p. Kwietniewskiego wyprowadzić można wniosek, że Czeczot uczynił to zapewne zwyczajem praktykowanym dotychczas przez pensyonarki, które wpisują do albumu swych przyjaciółek wiersze cudze, powszechnie znane, w rodzaju n. p. tych:

Dwa serca złączone, klucz wrzucony w morze,
Nikt nas nie rozłączy, tylko Ty, o Boże!

albo też:

Ile liści na kapuście,
Ile bab na odpuście,
Ile kropel wpada w morze,
Tyle szczęścia daj Ci — Boże!...

Lecz nawet w takich albumach przy przepisywaniu wierszy cudzych spotykałem zawsze przytoczone nazwisko autora. Zaniedbał tego uczynić Czeczot, a skoro przepisał utwór Mickiewicza, nic o autorze nie wspomniawszy, więc postąpił w ten sposób dla tego. że autor tego utworu był powszechnie znanym, co jednak jest dopiero zasługą p. Kwietniewskiego, albo też utwór cudzy za swój podał.... Innego wytłómaczenia niema, chociaż w tym ostatnim wypadku wygląda to trochę na.... plagiat.... I o to może być posądzonym jeden z najpiękniejszych charakterów ludzkich, jeden z najszlachetniejszych przedstawicieli Litwy ówczesnej! — Biedny Czeczot! — Gdyby się był spodziewał, że w kilkadziesiąt lat po zgonie takim go zarzutem obarczą, byłby niezawodnie położył swój podpis na każdej stronie oryginału.

Lecz pomimo tych dowodzeń już sam wygląd rękopisu i brak owej dedykacyi, którą tak się szczyci p. Kwietniewski, świadczą o autorstwie Czeczota. „Egzemplarz tej powiastki przepisany przezemnie — powiada tuż przy samym tytule autor — ofiaruję Szanownemu Michałowi Ancucie na pamiątkę r. 1845" i opuścił dedykacyę dla Wereszczaki, bo byłoby niedorzecznością, gdyby ją zamieścił. Przepisywanie dla przyjaciół własnych utworów było bardzo rozpowszechnionem w owym czasie. Czynił to wielokrotnie Czeczot. Owe n. p. „Zosine Piosenki", które tą samą szczęśliwą ręką odnalazł w Smolczycach p. Kwietniewski, posiadają, o ile mi dotychczas wiadomo, pp.: Władysław Mickiewicz w Paryżu, Ignacy Baliński i Wincenty Janowski, prezes zarządu Towarzystwa osad rolnych w Warszawie. Nawet „Szczupak", jak mi w ostatniej chwili donosi p. Bogusław Kraszewski, istnieje w jednym jeszcze, ręką Czeczota dokonanym odpisie, we Lwowie. Przepisywał też Czeczot dla przyjaciół i cudze utwory, lecz wtedy nazwisko autora przytaczał. W obszernym n. p. liście do Franciszka Malewskiego z dnia 21 stycznia 1823 r. przepisał na końcu tryolet Zana i pieśń Mickiewicza. „Bądź zdrów! — pisze. Ażeby czysty papier nie zostawał przepiszę ci najprzód tryolecik Tomasza, tobie nieznajomy, do Zosi, potobno Śliźniewnej, ale ja go rozumiem o naszej Zosi, a potem śpiewek litewski, tłómaczony przez Adama, który będzie w przypiskach do „Grażyny" [1])

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła Józefa Kantora, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Jarosławiu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zatwierdziła wybór: dr. Klemensa Kostheima, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Nisku; zamianowała w szkołach ludowych: Franciszka Świstaka, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Dobrzechowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Terlifajównę w Bukowcze; Zofię Smagalankę w Gromcu; Wilhelma Kucharskiego w Regulicach; a nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Albina Niementowskiego w Juseptyczach; Janinę Novakównę w Nielepicach; Szymona Kurpaskę w Nawojowej Górze; Leona Markowicza w Borku szlacheckim; oraz przeniosła: Władysława Jasińskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zabłotowie, na posadę nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Zabłotowie; Zuzannę Haniszewską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Stebniku, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Kropiwniku; Helenę Arysewską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Kowalówce, na równorzędną posadę do szkoły w Łazarówce.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Porudenko. w okręgu jaworowskim, z zakresu szkolnego w Porudnie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Porudenku; zorganizowała 1-klasową szkołę w Komarówce, w okręgu buczackim; przekształciła 1-klasową szkołę w Horoszowie, w okręgu borszczowskim, na 2-klasową; postanowiła budowę 4-klasowej szkoły w Narolu miasteczku, w okręgu cieszanowskim, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; tudzież przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Grodzisko, w okręgu strzyżowskim, w kwocie 10.000 koron; gminie Szczawnica wyżna, w okręgu nowotarskim, w kwocie 4000 koron.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t. 1. „K. Brodziński: Wiesław, wydał Wł. Jankowski. 2. A. Mickiewicz: Dziady Część I., II., IV. i 3. Tenże, Dziady Część III. wydał Dr. K. Wojciechowski. 4. Z. Krasiński: Noc letnia, Pokusa, wydał T. Pini. 5. J. Słowacki: Beniowski, wydał K. Zimmermann. 6. A. Mickiewicz: Pan Tadeusz, uwagi napisane przez prof. St. hr. Tarnowskiego. 7. Słowacki: Anhelli, wydał Dr. W. Hahn. 8. Franciszek Morawski: Dworzec mego dziadka i wizyta w sąsiedztwo, wydał Dr. St. Zathey. W Brodach 1900. Nakładem księgarni Feliksa Westa, w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich, jako środek pomocniczy przy nauce języka polskiego.

Demonstracye na rzecz powszechnego prawa głosowania.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące depesze w tej sprawie:

Biała, 29 listopada. Wczoraj przed południem odbył się tu pochód demonstracyjny, niesiono czerwone sztandary. Pochód liczył 5000 do 6000 uczestników. Fabrykanci zezwolili na świętowanie przez cały dzień. Panował spokój.

Brody, 29 listopada. Członkowie stronnictwa socyalno-demokratycznego zgroma-

[1]) Wł. Mickiewicz l. c. str. 119.

dzili się tu wczoraj rano w swoim lokalu w liczbie około 500 osób, poczem udali się przed starostwo i wysłali deputacyę, która wręczyła staroście memoryał w sprawie powszechnego prawa głosowania. Ze starostwa powrócił pochód do wspomnianego lokalu, gdzie zabierało głos kilku wybitniejszych członków partyi, poczem wszyscy rozeszli się do domu. Sklepy były tylko podczas pochodu zamknięte. Ruch handlowy w mieście nie doznał przerwy. Spokoju i porządku ani na chwilę nie zakłócono.

Buczacz, 29 listopada. Dzień wczorajszy upłynął w mieście zupełnie normalnie.

Chrzanów, 29 listopada. We wszystkich kopalniach węgla w tutejszym rewirze odbywała się praca w dniu wczorajszym normalnie.

Jarosław, 29 listopada. Cały ranek wczorajszy, podczas którego odbyły się zgromadzenia i pochód, minął spokojnie. Sklepy żydowskie były przeważnie pozamykane.

Kołomyja, 29 listopada. Wczorajsze zgromadzenie ludowe i manifestacya za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania, odbyły się przy udziale około 3000 uczestników. Spokoju nie zakłócono.

Nowy Sącz, 29 listopada. W mieście naszem panował wczoraj zwykły ruch handlowy, strejku nie było, spokój zupełny.

Przemyśl, 29 listopada. Wczoraj po południu odbyły się trzy zgromadzenia ludowe, poczem uczestnicy ich zeszli się w rynku i uszykowawszy się w pochód przeciągali kilkoma ulicami. Panował spokój.

Rzeszów, 29 listopada. Zgromadzenie i pochód odbyły się spokojnie.

Sambor, 29 listopada. Strejku nie było, odbył się tylko wiec i pochód przy udziale około 300 osób. W mieście panował normalny ruch.

Sanok, 29 listopada. Robotnicy sanockiej fabryki wagonów, oraz robotnicy naftowi z okolic Zagórza, którzy wczoraj rano tu nadciągnęli, dalej po części rękodzielnicy sanoccy wczoraj nie pracowali. O godzinie 10 odbyło się w Posadzie Olchowskiej zgromadzenie przy licznym udziale według programu, spokojnie, w pochodzie demonstracyjnym, liczącym przeszło 1000 głów uczestniczyli robotnicy fabryczni, robotnicy naftowi a w osobnej grupie robotnicy żydowscy. Pochód przeciągnął przez miasto. Sklepy zamknięto podczas pochodu, potem znów otwierano. Szynki były zamknięte.

Stanisławów, 29 listopada. Po południu wczoraj odbyło się kilka dalszych zgromadzeń. O godzinie 9 wieczorem urządzono ponowny pochód do rynku, gdzie przemawiał p. Ludwig, który streścił nadeszłą depeszę, zawierającą odpowiedź bar. Gautscha udzieloną deputacyi robotników.

Tarnopol, 29 listopada. Ruch handlowy pozostał nieprzerwany. Sklepy były otwarte. Zgromadzenie oraz pochód odbyły się zupełnie spokojnie.

Wiedeń, 29 listopada. Na zakończenie wczorajszej demonstracyi urządzili socyaliści prawie we wszystkich dzielnicach miasta zgromadzenia, na których przemawiali przeważnie posłowie; zdawali oni sprawę o przebiegu demonstracyi i oświadczeniu P. Prezydenta Ministrów, poczem zaznaczyli, że projekt reformy wyborczej musi być przedłożony w najkrótszym czasie w przeciwnym bowiem razie robotnicy prawo to siłą na ulicy sobie wywalczą.

We wszystkich miastach prowincyonalnych urządzili socyaliści zgromadzenia i pochody.

Praga, 29 listopada. Donoszą z Łun (Laun) pod datą wczorajszą: Uczestnicy demonstracyi wyborczej wtargnęli do warsztatów kolei państwowych, w których pracowano i zmusili robotników do zaprzestania pracy. Wdarli się także do magazynów i restauracyi kolejowej i zniszczyli, co im pod ręce podpadło. Połączenie telefoniczne między poszczególnymi traktami budynku kolejowego przerwano. Szwadron dragonów i pół batalionu piechoty przywróciły spokój. Trzech dragonów zraniono. Wiadomość o zranieniu ks. Lobkowitza, komendanta dragonów, jest nieprawdziwa. Dzisiaj niektóre budynki są strzeżone przez wojsko. W warstatach, jakoteż w fabryce cukru znów pracują.

Berno morawskie, 29 listopada. Z Berna morawskiego donoszą: W Boskowicach zgromadziły się wczoraj tłumy. Kilka sklepów splondrowano. Kompania piechoty przybyła tam wczoraj z Berna i opróżniła ulice. Obecnie spokój.

Także w Ołomuńcu miały miejsce demonstracye. Wojsko opróżniło ulice, przyczem kilka osób zraniono, w tem jednego rotmistrza, dwóch ułanów, 3 policyantów, jednego radcę miejskiego i kilku demonstrantów.

W Nowym Rusinowie (Neu Raussnitz) demonstranci wybili szyby w domach, w których mieszkają żydzi.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kalendarzyk rybacki. Do połowy grudnia nie wolno łowić łososia i pstrąga, a przez cały miesiąc raka samca i samicy.

Złowione ryby muszą mieć miarę przepisaną.

Na wędkę dobrze idzie lipień, okoń, szczupak, głowacica i płotka.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął w poniedziałek po południu na specyalnej audyencyi cesarsko-rosyjskiego wojskowego agenta, podpułkownika Marczenkę.

Na wczorajszem posiedzeniu obradowało Koło polskie nad reformą wyborczą. Obrady były poufne. Hr. Dzieduszycki będzie przemawiał w tej sprawie przed plenum Izby.

Klub demokratyczny Koła polskiego miał dwugodzinne posiedzenie, na którem również omawiano reformę wyborczą. Uchwalono prosić prezesa hr. Dzieduszyckiego, aby zwołał specyalne posiedzenie, celem zajęcia stanowiska w sprawie klas równoległych seminaryum polskiego w Cieszynie.

Klub czeski odbył wczoraj posiedzenie, na którem upoważnił komisyę parlamentarną do pertraktowania z temi stronnictwami, które są za powszechnem równem prawem wyborczem. Członkom komisyi budżetowej polecono domagać się, aby jak najrychlej załatwiono kwestyę kongresu. Dziś będzie toczyć się w klubie dalej dyskusya nad oświadczeniem bar. Gautscha.

„Komisya z czterech", reprezentująca wszystkie niemieckie stronnictwa, odbyła wczoraj przed południem posiedzenie, na którem omawiano polityczne położenie, a przedewszystkiem sprawę reformy wyborczej. Uchwały komisyi przedłożone będą na wieczornem posiedzeniu wydziału wykonawczego.

Socyaliści wnieśli w parlamencie niemieckim interpelacyę z zapytaniem, co kanclerz Rzeszy zamyśla uczynić, aby obniżyć ceny mięsa, oraz w sprawie zamknięcia granicy dla bydła.

Z Rzymu donoszą, że biskup orleański, który w sprawie kanonizacyi Joanny d'Arc przybył do Rzymu, zdał Papieżowi sprawę z obecnego położenia Kościoła we Francyi i o usposobieniu katolików francuskich.

Z Konstantynopola telegrafują: Wczoraj flota demonstracyjna stosownie do danych jej rozkazów zajęła urząd celny i telegraficzny Mityleny.

Porta nie przeszkadza przesyłaniu depesz szyfrowanych. Gubernator Mityleny zaprotestował pisemnie i ustnie przeciw wysadzaniu wojska na ląd i obsadzenie wyspy Skutkiem burzy połączenie floty z lądem jest utrudnione.

Sądzą, że sułtan już dziś ustąpi; według innej wersyi spodziewają się tego dopiero po święcie bajramu.

Doniesienia o przygotowaniach tureckich w Dardanelach są bezpodstawne. Przeciwnie słychać, że wydano tajny rozkaz, ażeby komendanci w razie, gdyby w tych dniach flota demonstracyjna pokazała się, tylko formalnie przeciw temu zaprotestowali, a nie strzelali do niej. Również nieuzasadniona jest wiadomość, jakoby stojąca w Dardanelach eskadra turecka otrzymała rozkaz odpłynięcia do Mityleny i innych wysp. Wielka część tej eskadry w ogóle nie może stanąć do walki,

Stosownie do proklamacyi ks. Nikity czarnogórskiego dokonano wczoraj w Czarnogórze wyborów na podstawie powszechnego prawa głosowania. W całem państwie wybrano 61 deputowanych.

Polityczne stronnictwa jeszcze się nie ukonstytuowały.

Gubernator Lindequist donosi, że Samuel Witboy z oddziałem 73 ludzi przybył do Verselha i dobrowolnie złożył broń.

Matin donosi, że paryski poseł koreański zaprotestował u prezydenta gabinetu Rouviera przeciw postępowaniu Japonii względem cesarza Korei. Rouvier zadowolił się przyjęciem do wiadomości protestu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 29 listopada. Ministerstwo skarbu przedłożyło na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów projekt ustawy w sprawie skrócenia toku instancyi w spornych kwestyach należytościowych. W przyszłości w mniej ważnych takich kwestyach spornych już krajowe władze skarbowe będą tworzyły najwyższą instancyę, a tylko w ważniejszych wypadkach dopuszczalnem będzie odwołanie się do Ministerstwa skarbu. Decydującą w tej mierze będzie kwota od 200 koron począwszy. do której nie są wliczone przepisane należytości uboczne. Postanowienia o trybunale administracyjnym pozostają nietknięte, tak, że przeciw krajowej władzy skarbowej jako ostatniej instancyi również można będzie wnosić zażalenie do trybunału administracyjnego.

Kraków, 29 listopada. *(Tel. pryw.)*. Prezydent miasta otrzymał następującą depeszę od „Związku Związków" z Petersburga:

„W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Adama Mickiewicza wszechrossyjski Związek Związków przesyła starodawnej stolicy Polski wyrazy najgoretszego pragnienia, aby marzenia wielkiego poety o wolności i braterstwie naszych narodów spełniły się jak najprędzej.

Z polecenia Centralnego Komitetu.

Henryk Falbork. Mikołaj Sokołow, książę Jerzy Brystow".

O ile wiadomo, pierwszy z podpisanych jest radnym m. Petersburga, drugi wybitnym adwokatem, trzeci jednym ze znacznych działaczy rossyjskich.

Prezydent miasta Krakowa wystosował następującą odpowiedź:

„Henryk Falbork. Petersburg.

Telegram Związku Związków, dowodzący waszej pamięci o wielkim wieszczu naszego narodu, przejął nas głęboką radością. Proszę przyjąć za ten dowód pamięci serdeczne podziękowanie. Jako prezydent starodawnej polskiej stolicy, która w wolności i autonomii czerpała siły swego rozwoju, zasyłam Związkowi Związków oraz wszystkim, którzy w Rossyi walczą o prawa nowożytnego państwa, gorące życzenie jak najrychlejszego zwycięstwa. Na gruncie zdobytych wolności i prawnej równości obu narodów rozkwitną w pełni uczucia wzajemnego szacunku i zaufania, a tem samem ziszczą się nareszcie ideały wieszcza, w którego czci się jednoczymy.

Juliusz Leo, prezydent m. Krakowa".

Kraków, 29 listopada. *(Tel. pryw.)*. Z powodu rocznicy listopadowej młodzież narodowo-demokratyczna urządziła dziś rano nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Po nabożeństwie młodzież przeszła w pochodzie ulicami miasta na Rynek pod pomnik Mickiewicza i tu odśpiewała pieśni patryotyczne.

O godz. 10 w kościele OO. Dominikanów odbyło się z powodu rocznicy uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział wiceprezydent Chyliński z komitetem Towarz. opieki nad weteranami z r. 1831, prezes „Sokoła" Turski z delegacyą Sokołów w mundurach, reprezentacye cechów z sztandarami, weterani z r. 1863 z sztandarem. Kazanie wygłosił reformat O. Patrycy. Kościół zapełniony był publicznością i młodzieżą.

O 6 po południu przy kamieniu Kościuszki zbierze się młodzież uniwersytecka i szkół średnich i uda się w pochodzie na cmentarz, aby tam złożyć wieniec na grobie weteranów z 1831 r.

Dziś rano na pomniku Mickiewicza złożono duży wieniec z szarfą o barwach narodowych, na której widnieje napis: „Rolnicy Wszechnicy Jagiellońskiej wieszczowi w 50-tą rocznicę śmierci".

Wiedeń, 29 listopada. Przybyli tu delegaci serbscy dla wdrożenie rokowań o traktat handlowy.

Nowy Jork, 29 listopada. Na Jeziorze Górnem (na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady) szalała przez 17 godzin straszna burza, jakiej nie pamiętają od roku 1872. Szkody są prawdopodobnie ogromne. Szczegółów dotychczas brak.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Radom, 29 listopada. *(Pet. Ag. tel.)*. Pewna liczba Rossyan, znajdujących się w służbie linii kolejowej dąbrowskiej, przedłożyła hr. Wittemu prośbę, ażeby ze względu na gwałty i obelgi, których doznaje ze strony polskich swych kolegów, rzucających bomby na Rossyan i strzelających do nich z rewolwerów, przeniesiono ich do służby kolejowej w Rossyi.

Pjatygorsk (na Kaukazie), 29 listopada. *(Pet. Ag. tel.)*. Pewna grupa mieszkańców wysłała do hr. Wittego telegram, w którym ze względu na pogłoski o zamierzonem nadaniu autonomii Finlandyi, Polsce i Kaukazowi, prosi, ażeby rząd sprawy autonomii nie załatwiał przed zwołaniem Dumy państwowej, ponieważ większość narodu rossyjskiego jest temu przeciwną.

Hr. Witte w odpowiedzi zatelegrafował, że naród rossyjski może być spokojny; rada ministrów nie pozwoli na to, aby carowi zaproponowano zarządzenia, które mogłyby pociągnąć za sobą oderwanie prowincyi od państwa, z którem po wielu ciężkich usiłowaniach, należących do historyi, zostały połączone. Byłoby to czynem szalonym, za który niepodobna przyjąć odpowiedzialności w obec cara i narodu, gdyby z lekkiem sercem powzięto takie decyzye, które mogą doprowadzić do rozkawałkowania państwa, złączonego krwią rossyjską. Inicyatywa w kwestyach, dotyczących tych prowincyj, może wyjść tylko od Dumy. Rząd jednakże nie żywi nieufności do żadnej części ludności. Wykonując wolę cara, rząd musi szanować i utrzymać wszystkie właściwości narodowe i religijne wszystkich części ludności państwa.

Petersburg, 29 listopada. Do *Now. Wremieni* donoszą z Sebastopola pod datą wczorajszą: Zamierzone jest wymuszenie poddania się buntowników przy pomocy blokady; są oni w koszarach odcięci od miasta. Liczba ich wynosi około 1000. W koszarach znajduje się około 400 koni i niewiele nabojów. Oczekiwane jest przyłączenie się urzędników telegraficznych do strejku.

Petersburg, 29 listopada. Gen. gubernator wojskowy Irkucka, hr. Kutaisow, otrzymał dymisyę.

Petersburg, 29 listopada. Z powodu zarządzeń ministra spraw wewnętrznych Durnowo przeciw urzędnikom pocztowym i telegraficznym, zakazania im przystępowania do związku urzędniczego, oraz oddalenia 25 organizatorów tego związku, urzędnicy ci wysłali telegram do hr. Wittego, domagający się spełnienia ich życzeń w przeciągu 12 godzin. Gdy w oznaczonym czasie nie nadeszła żadna odpowiedź, rozpoczęto strejk. Połączenie telegraficzne miast Petersburg, Moskwa, Odessa, Charków, Rostów nad Donem, Ryga, Mitawa przerwane. Urzędnicy strejkują.

Petersburg, 29 listopada. *(P. A.)* Adjutant komendanta Sebastopola telegrafuje, że nie przyszło do zaburzeń. Buntownicy zachowują się spokojnie.

Moskwa, 29 listopada. *(P. A.)* Inspektorowie fabryczni stwierdzają zmniejszenie się ruchu strejkowego. Robotnicy masami wracają do pracy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 listopada 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 777·—, Akcye Anglobanku 316·50, Akcye Unionbanku 568·50, Akcye Länderbanku 441·75, Akcye Bankvereinu 566·—, Akcye Bodencredit 1082·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—, Akcye kolei państwowych 665·50, Akcye kolei Południowej 120·75, Akcye kolei Elbethal 449·—, Akcye kolei Północnej 5665·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 579·50, Akcye Rima Muranyi 529.50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2603·—. Akcye Fabryki broni 585·—, Akcye Tureckie tytoniowe 364·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 726·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·90, Renta majowa 98·85, Austryacka Renta koronowa 98·85, Węgierska Renta koronowa 95·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·95, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·40, Losy tureckie 147·—, Marki 117·66, Ruble 253·25.

Usposobienie z początku osłabione, potem ustalone z powodu budapeszteńskich zakupień. Zamknięcie bez ochoty z powodu słabych sprawozdań z targów rossyjskich.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. listopada 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	588	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	70	99	40
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	80	98	50
„ „ „ 4½ „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 listopada 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·90	100·10
styczeń lipiec	99 80	100·—
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100 65	100·85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·—	160 —
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·—	192·—
„ „ 1864 po 100 zł.	298·50	300·50
„ „ 1864 po 50 zł.	297·—	301·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·20	118·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·30	119·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	489·50	491·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103 50	104·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·75	100 75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99 65	100·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 35	100·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	120·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95·35	95·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159 —	161·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·—	216 —
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212 50	214 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	264·—	272·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105 50	106·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·70	99·65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99 25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	108 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	147·75	148·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296 50	302 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	296·—	303·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·70	101 70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99 60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·60	101·20
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·15	99·10
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	100 40	101 40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	— —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·25	101·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·80	26·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473·—	483·50
Clary 40 zł. m. k.	150·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	177 50	187·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·50	54·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·—	35 —
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	210·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·50	318·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2905 —	2915·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669·—	670·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	778·50	779·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	545 —	547·—
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	562·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·50	441·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1646·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	567·75	568 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·—	248·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5700·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	582·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1013 —	1015·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	678·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	747·—	757·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	530·50	531·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2610 —	2630·—
Schodnicy 500 kor.	683 —	693·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	284 —	286·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 10	240·30
Paryż za 100 franków	95·52½	95 67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 60	117·90
Włoskie banki	95·67½	95·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95 55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·19
20-markówka	23 50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 65	95·85
Ruble	2·53¼	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[9401 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 4 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 4. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i różne sukna.
Wtorek 5. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany i kosztowności.
Środa 6. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, kawa, kilka beczek wina i towary żelazne.
Czwartek 7. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i fortepian.
Sobota 9. grudnia 1905 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26. listopada 1905.

L. cz. E. 638/5 (2) [9380 3—3]

Dnia 18. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności whl. 1355 Sądowa Wisznia na 295 kor. i realności whl. 1353 Sądowa Wisznia na 502 kor. ocenionej.

Najniższa cena pierwszej 198 kor., drugiej 353 kor.

Bliższe warunki można przeglądnąć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, 9. listopada 1905.

L. cz. E. 1028/5 (4) [9340 3—3]

Na żądanie Piotra Borowca w Stradczu, odbędzie się dnia 11. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 1/3 części realności objętej whl. 122 gm. Jamelna wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, krowy, wozu, pługa i brony.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 615 kor 76 hal., przynależności zaś na 63 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 452 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. IV.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 21. października 1905.

L. cz. E. 940/5 [9338 2—3]

Na żądanie Samuela Hechta, kupca w Busku, odbędzie się dnia 28. grudnia 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności whl. 3 gm. Adamy, nie mającej przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 238 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 159 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 11. listopada 1905.

L. cz. E. 663/5 (5) [9354 3—3]

Na żądanie Zakładu kredytowego w Podhajcach, odbędzie się dnia 12. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności whl. 380 w Bieniawie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2570 kor.

Najniższa cena wynosi 1715 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 8. listopada 1905.

L. cz. E. 929/5 (5) [9390 2—3]

Dnia 27. grudnia 1905 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya realności whl. 389 gm. Łaskowce składającej się z p. bud. 245 i pgr. 1828 i 1829.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi 1700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 15. listopada 1905.

L. cz. E. 1315/5 [9383]

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. a) gospodarstwa wiejskiego w Szarpańcach Nr. 175 wyk. hip., ocenionego na 704 kor. 24 hal., b) gospodarstwa wiejskiego w Szarpańcach Nr. 184 wyk. hip., ocenionego na 1504 kor. 59 hal., dnia 29. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. a) 469 kor. 48 hal., ad 1. b) 1003 kor. 06 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Nieobecnemu Michałkowi Martyniuk przedtem w Szarpańcach ma być doręczoną uchwała z 16. maja 1905 E. 1315/5 (1), którą dozwolono na sprzedaż realności objętych whl. 175 i 184 gm. Szarpańce. Ustanowiony dla strzeżenia praw Michałka Martyniuka kuratorem adwokat dr. Fränkel w Sokalu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. E. 617/5 (6) [9410]

Dnia 29. grudnia 1905 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego, licytacya 1/6 części realności lwh. 450 ks. gr. gm. kat. Łańcut objętej.

Część tej realności z przynależytościa mi oceniono na 3830 kor. 22 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1915 kor. 11 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, 3. listopada 1905.

L. cz. E. 1688/5 (5) [9371]

Na żądanie gminy Zulice zastąpionej przez adw. dr. Kołaczkowskiego, odbędzie się dnia 21. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 licytacya: a) realności whl. 62 gm. Zulicy zpg. obsz. 3 morgów 948^{02}, b) realność whl. 464 gm. Zulicy zpg. obszaru 1376^{02}, c) połowy realności whl. 47 gm. Zulicy zpg. obszaru 1400^{02}, d) połowy realności whl. 61 gm. Zulicy zpg. obszaru 1 mg. $3·8^{02}$, przynależności niema żadnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1400 kor., ad b) na 400 kor., ad c) na 50 kor., zaś ad d) na 300 kor.

Wadyum wynosi ad a) 140 kor., ad b) 40 kor., ad c) 5 kor., zaś ad d) 30 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 933 kor. 33 hal., ad b) 266 kor. 66 hal., ad c) 33 kor. 33 hal. aś ad d) 200 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 16. listopada 1905.

L. cz. E. VII. 1412/5 (10) [9374]

Dnia 29. grudnia 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya a) 2/6 części whl. 531, b) całej realności whl. 551 gm. Dora z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 66 kor. 66 hal., ad b) 1675 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 44 kor. 44 hal., ad b) 716 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 18. listopada 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 5/5 (2) [9366 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Kalmana Gelblinga, krawca i kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Lateszyńskiego w Stryju, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Juliusza Falka, adw. w Stryju

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 133, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10. stycznia 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. stycznia 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniozych na podstawie formalnego projektu podziału.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Stryj, dnia 18. listopada 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 38(/5 (1) [9411]

Przeciw Janowi i Józefowi Kowalczykom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Mojżesza Dawida, kupca w Dębicy pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono do ustnej rozprawy termin na 6. grudnia 1905 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Józefa Kowalczyków, ustanawia się pana adw. dr. Krudzielskiego w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 18. listopada 1905.

L. cz. C. III. 234/5 (1) [9339]

Przeciw Agacie z Gawlików Zarnowskiej ze Szalowy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Marcina Gawlika syna Józefa ze Szalowy pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13. grudnia 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Agaty z Gawlików Zarnowskiej, ustanawia się p. dr. Radomyskiego, adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo. dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 21. listopada 1905.

L. 172.480.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 27. listopada 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kamionka	Kozłów ob. dw. (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Krynica (15 zagr.);
	Skałat	Orzechowiec ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Rudki	Rozdziałowice (3 zagr.);
Szelestnica	Brzesko	Sufczyn (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Komarówka ob. dw. (Zrębówka) (1 zagr.);
	Husiatyn	Hryńkowce ob. dw. (1 zagr.), Probużna ob. dw. (1 zagr.);
	Myślenice	Lubień (1 zagr.);
	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Olesko ob. dw. (Cyków) (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Łysokanie (3 zagr.), Szarów (5 zagr.);
	Borszczów	Turylcze (4 zagr.);
	Brzesko	Sufczyn (2 zagr.);
	Cieszanów	Basznia górna (7 zagr.), Brusno nowe (9 zagr.), Chotylub (8 zagr.);
	Drohobycz	Litynia (Hrud) (3 zagr.), Lipowiec (8 zagr.), Opary (2 zagr.), Wróblowice (4 zagr.);
	Husiatyn	Kociubińce (4 zagr.);
	Jarosław	Radawa (7 zagr.);
	Jaworów	Drohomyśl (2 zagr.), Mużyłowice (1 zagr.), Semerówka (9 zagr.);
	Kraków	Olszanica (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów (6 zagr.);
	Nisko	Gwoździec (3 zagr.);
	Ropczyce	Nockowa (3 zagr.);
	Rudki	Milczyce (6 zagr.);
	Tarnobrzeg	Suchorzów (1 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	[illegible]rwina (2 zagr.);
	Borszczów	Konstancya (15 zagr.);
	Czortków	Dawidkowce (3 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce ob. dw. (1 zagr.);
	Dobromil	Lacko (1 zagr.), Posada rybotycka (1 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (1 zagr.), Śniatynka (1 zagr.), Truskawiec (1 zagr.), Wola jakóbowa (2 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce małe ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Nielepkowice (4 zagr.), Surochów (12 zagr.);
	Kolbuszowa	Nienadówka (1 zagr.), Ostrowy baranowskie (1 zagr.);
	Łańcut	Jelna (1 zagr.);
	Sambor	Wołoszcza (Zady) (4 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (2 zagr.), Zabereże (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (2 zagr.), Towarnia (1 zagr.);
	Stryj	Żulin (2 zagr.);
Wścieklizna	Cieszanów	Załuże (2 zagr.);
	Czortków	Pauszówka;
	Drohobycz	Medenice (2 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie;
	Kamionka	Sokole (Gajówki) (1 zagr.);
	Kraków	Rząska (1 zagr.);
	Łańcut	Łańcut (1 zagr.);
	Lisko	Lisko;
	Podhajce	Wiśniowczyk;
	Przemyślany	Ciemierzyńce;
	Rohatyn	Bukaczowce, Czerniów (1 zagr.), Łuczyńce (1 zagr.);
	Skałat	Hałuszczyńce, Poznanka het. (1 zagr.), Żerebki król. (3 zagr.);
	Stryj	Smorze dolne;
	Trembowla	Iwanówka;
	Wadowice	Wadowice (1 zagr.);
Cholera drobiu	Dąbrowa	Adamierz (1 zagr.);
	Przemyślany	Janczyn (17 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 27. listopada 1905.

L. 129.601/IV. [8987]

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci, ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, aby przesyłki te najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczonych pakietów i listów zwrotnych za miesiąc październik 1905.

A) Listy polecone:

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	Miejsce		
1	233	Tuchów	Mikołaj Kawa	Ameryka
2	83	„	Franciszek Wszołek	„
3	176	„	Sadko Franz	Witkowitz
4	79	„	Jan Osika	Ameryka
5	4	„	Józef Sowa	„
6	85	„	Józef Kijowski	Prusy
7	127	„	Wojciech Kamykowski	Ameryka
8	243	Lwów 7	Gustaw Gessner	Jarosław
9	319	„ 10	Wladimir Sołowij	Gródek koło Lwowa
10	320	„ 2	Jan Jurczenko	Berlin
11	336	„ 1	N. Tince	Lwów
12	271	„ 8	Alfred Weiss	„
13	3?3	„ 6	Richard Sowy	Czerniowce
14	88	„ 1	Julia Szumańska	Unterach
15	329	„ 10	Jan Patraszowski	Papenburg
16	337	„ 1	Windisch Grätz	Brazylia
17	20	Kraków 3	Antoni Andrzejewski	Rossya
18	676	Przemyśl 1	A. Hamaszky	Węgry
19	356	„	Susze Greiwald	„
20	646	Stanislau 1	Till Adam	Lwów
21	850	„	Rubin Ball	Ameryka
22	265	„	Marya Maiwald	Kraków
23	930	„	A. J. Manheimer	„
24	670	Kraków 2	Hofrat Lekki	Sarajewo
25	445	„	Jakób Olejak	Kraków
26	41	„	Katarzyna Olejak	„
27	537	„	Mychaił Streleckij	Mandżurya
28	625	„ 1	Andrzej Ksztoń	Tyczyn
29	576	„	Ludwika Kompas	Jarosław
30	431	„	Gebrüder Schorndorf	Pressburg
31	530	„	Alfred Gudeon	Wiedeń
32	495	„	Katarzyna Ziółko	Brooklin
33	464	„	Andrzej Raczek	Ameryka
34	193	Radziechów	Moses Wecker	„
35	362	Chodorów	Tomasz Bresko	„
36	204	Czortków	Filip Taube	Wasylkowce
37	978	Brzeżany	Rudawskij	Brzeżany
38	27	Tarnów 1	Sylwester Rilster	Radomyśl
39	499	Rozwadów	Jan Pracik	Rossya
40	500	Kołomyja	Łukasz Hryhorczuk	Turka
41	1	„	Dmytro Demaniuk	?
42	2	„	Nascia Kolisnyk	?
43	158	„	Jakób Müller	Mariahilf
44	279	Drohobycz	Paska	Podhorodce
45	499	Nisko	Maryanna Kłosek	Kraków
46	29	„	Walenty Szewczyk	Ameryka
47	275	Kraków 4	Mirka Deutsch	Lutowiska
48	208	„	Ludwik Mościcki	Rossya
49	745	„	Kazimierz Dąbski	Gries
50	519	„	Emil Zaustel	Myślenice
51	10	„	Aleksander Czarnowski	Smorgoina
52	214	„	Proboszcz Kostencki	Zakopane
53	521	„	Anna Beil	Kotzman
54	181	„	Henryk Stoeger	Lwów
55	808	„	Cecylia Sestak	Marburg
56	152	„	Karol Kozłowski	Lwów
57	971	„	Jan Jezierski	„
58	61	Rudnik	D. Wachs	Filadelfia
59	145	Stryj	Marcel Skotnicki	Biała
60	3	„	Julia Mikulska	Stanisławów
61	212	Zator	Józef Tracimąka	Ameryka
62	263	Dubiecko	Abraham Blau	Bircza
63	607	Podwołoczyska	Michał Bogusz	Ameryka
64	708	Krosno	Jan Leniek	„
65	240	Wadowice	Szczepan Pukowski	Podhajce
66	6	Halicz	Edward Leszczyński	Martynów
67	86	Wiśnicz b/13	Jan Kolarz	Mor. Ostrawa
68	181	Muszyna	Dańko Kopej	Ameryka
69	23	Żołynia	Józef Niepoń	„
70	349	Krowodrza	Mateusz Hendzlik	Oświęcim
71	398	Jabłonów	Michał Knyszczuk	Kimpolung
72	151	Sołotwina	J. Weissman	Wybranówka
73	153	„	„	„
74	455	Kraków 6	Salamon Jageł	Wiedeń
75	1	Stary Sącz	M. Wiesen	Jarosław
76	233	Tłumacz	Józef Paniak	Tęgoborze
77	390	„	H. Katz	Jarosław
78	362	Kraków 5	Paweł Zieliński	Gorlice
79	215	Skałat	Iwan Feduk	Ameryka
80	252	Majdan	Szymon Kopeć	„
81	284	„	Stefan Kłos	„
82	185	Bełz	M. Baron	„
83	93	Kraków 5	Franc Mikołajczyk	Hamburg
84	369	Grybów	Anna Dziubińska	Ameryka
85	168	„	Marya Osiołek	„
86	23	„	Jan Sekuła	„
87	265	Wiszniów	Filip Dörn	„
88	229	Nowy Targ	Martinek	Kraków
89	381	Obertyn	Daniel Franczuk	Kanada
90	353	Dolina	Eugen Kawiński	Lwów
91	441	Dolina	Aleksander Kuszlik	Ameryka
92	393	„	Wilhelm Stahl	Temeswar
93	434	„	Sobolewski	Lwów
94	435	„	„	„
95	433	„	„	„
96	293	Tarnopol	Czerkaska	Gorodiszcze
97	138	„	Hr. Rozwadowska	Lwów
98	508	Przemyśl	Winzenz Poliniaszek	Ursok
99	526	Rawa r.	Mechel Ziegler	Rawa ruska
100	20	Robica r.	Ewa Nowak	Ameryka
101	349	Lwów 8	Rittmeister Krahl	Wiedeń
102	816	„ „	Josef Bart	Sokal
103	722	Kałusz	Emilian Kozak	Zboiska
104	97	Korolówka	Gabryel Smolak	Ameryka
105	737	Stanisławów	Jan Maszkowski	Stanisławów
106	764	Sambor	Filip Wasyszak	Pomorze
107	751	„	Wincenty Damianiak	Ameryka
108	876	„	Bronisław Danczewicz	Wiedeń
109	819	„	M. Zkotniczki	Biała
110	49	Krakau 1	Józef Budniak	Dziedzice
111	251	„	S. Ascheimus	Stockholm
112	308	Zakopane	Stanisław Gromnicki	Buczacz
113	336	„	Jakób Bachleda Golijan	Ameryka
114	336	Ulanów	Józef Glaza	„
115	28	„	Franz Krawczyk	Prusy
116	940	Tarnów 1	Adela Zgoda	Zakopane
117	16	„	S. Singer	Lwów
118	439	Rzeszów	Marya Nowakówna	Rzeszów
119	1295	„	Jan Tomasik	Ameryka
120	304	Gorlice	Hany Zilberman	„
121	359	Podgórze	Hr. Branicka	Sucha
122	48	Dupliska	Antoni Smereczański	Ameryka
123	383	Jezierzany	Stefania Beczańska	?
124	80	„	Gerszon Braunstein	Węgry
125	63	„	Jan Sozański	Ameryka
126	130	Hrebenów	Wasyl Kulczycki	Janów
127	624	Buczacz	Pantalemon Jurków	Ameryka
128	42	„	Leon Floreński	„
129	198	Kozłów	Mendel Schorr	Kozłów
130	360	Kozowa	Joe Lew	Ameryka
131	14	Stryj	Katarzyna Skrypicka	Rosya
132	331	Nowy Sącz	Winiarski	Przeworsk
133	991	Chrzanów	Izak Dischel	Berno
134	148	Uścieczko	Danyło Małynycz	Ameryka
135	302	„	Wasyl Szabatura	„
136	172	Kołomyja	Chane Rosenberg	Stryj
137	482	„	Ołeksa Stryżakolski	Słobódka leśna
138	189	„	Pinzelblum	Braunschweig
139	139	Tylicz	Dmytro Pastyrczyk	Ameryka
140	197	„	Kowal	„
141	230	Trembowla	Leib Krampfner	Lwów
142	171	„	Moritz Breier	Ameryka
143	141	Ubnów	Michał Staszko	Nippern
144	142	„	Johan Toth	„
145	182	Sądowa Wisznia	Abraham Thorn	Tarnów
146	233	„	Aladar Stolniszky	Przemyśl
147	355	„	P. Just	Drohobycz
148	188	Bolechów	Władysław Deginder	Sambor
149	396	„	Jozef Glaser A. Lorenz	Chrzanów
150	69	„	M. Krynyckyj	Sambor
151	222	„	Salamon Schapira	Lwów
152	52	Nadwórna	Stefan Skorup	Węgry
153	37	Padew	Franciszek Smykło	Prusy
154	1	Bochnia	Jakób Lichtmann	Sędziszów
155	313	Ożydów	Teodor Krziński	Olszanica
156	177	Korczów	Julian Chmulewski	?
157	268	Touste	Ilko Koszil	Ameryka
158	24	Mościska	Nikolaus Kołodka	Prusy
159	618	Przemyśl	Ludwik Niemyski	Rosya
160	477	Kołomyja	S Stahl	N. York
161	89	„	Marya Aleksandrowa	Czerniowce
162	92	„	Iwan Urbanowicz	Berezów w.
163	176	Kraków	Kamocka	Rosya
164	207	Lwów 16	Popiel	Lwów
165	158	„ 4	Roman Moskwa	Szczawnica
166	1372	„ 1	Alice Jean Monod	Wiedeń
167	501	„ „	Nachman Datz	Jassy
168	359	„ 4	Ignatz Medek	Witkowitz
169	307	„	Mikołaj Hora	Rosya
170	1528	Rzeszów	Marya Beveś	Ameryka
171	?	„	Moses Müller	„
172	231	Czortków	Stanisław Zdziejowski	„
173	232	„	„	„
174	718	Sambor	Mendel Drucker	„
175	202	Gliniany	Zacharye Morer	Winniki
176	161	Kamonka str.	Karol Składnik	Lwów
177	109	Jazłowiec	Michał Poch	Kanada
178	133	„	Marya Hoszuk	Lwów
179	2	Stryj	Leibisch Kofler	Stanisławów
180	213	Stary Sambor	Salamon Graulich	N. York
181	344	Złoczów	Stefania Kaplińska	Osiek
182	228	„	Grzegorz Szczepanik	Lwów
183	260	„	Dmyter Danysz	Kanada
184	210	Leżajsk	Jakób Rur	„
185	71	„	Maryanna Gołąb	Ameryka
186	98	Ranizów	Franciszek Gieszuwski	Rosya
187	196	„	Jan Rzeszauk	Ameryka
188	483	Podgórze	Jędrzej Ogoński	Prusy
189	431	„	Władysław Golaski	Rosya
190	124	Żywiec	M. Opielańska	Poznań
191	677	Brzeżany	Samuel Schwager	Ameryka
192	185	Kraków 3	Jan Fidziński	Prądnik cz.
193	383	Trzebinia 2	Józef Pitrucha	Niemcy
194	329	Zbaraż	Anna Chudyk	Rosya
195	487	Żółkiew	Jan Bednarski	Tłumacz
196	272	„	Markus Wilski	Gliniany
197	49	Lutowiska	Nikolaus Fecycz	Ameryka
198	31	„	Nikolaus Leńko	„

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	Miejsce		
199	42	Lutowiska	H. Hahn	Wygoda
200	24	„	Demeter Wajda	Ameryka
201	25	„	Teodor Szczurok	„
202	853	Chrzanów	Wincenty Kumela	„
203	136	Żmigród	Michał Danylsk	„
204	369	Zakopane	Helena Senger	Poznań
205	18	Sianki	Rudolf Rubicek	Lisko
206	354	Kopyczyńce	Iwan Cwiak	Kanada
207	398	„	Mikołaj Czernysz	Ameryka
208	335		Benjamin Heller	„

B) Pakiety:

L. porząd.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Dzień i rok	Miejsce			K	h	Kg.	gr.
1	239	20/7	Stanisławów	Br. Wiszniewski	Turka	—	—	6	500
2	59	11/8	Bochnia	Rub. Wachtel	Tarnów	—	—	2	
3	99		Kraków 1	Dr. Szenk	Lwów	—	—	2	
4	724	26/7	„ 6	H. Ohrnkern	Chrzanów	—	—	3	200

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4. listopada 1005.

L. cz. C. II 417/5 (1) [9341]

Przeciw Wiktoryi Mazanowej z Dzikowca, Maryi Rzeszutowej w Kolbuszowej górnej imieniem własnem i nieletnich Józefa, Katarzyny i Antoniny Rzeszutów oraz niewiadomym z miejsca pobytu Wojciechowi, Annie i Zofii Rzeszutom, wnieśli Süssel i Estera Katzowie w Kolbuszowej górnej skargę o zniesienie współwłasności realności whl. 200 gm. Kolbuszowa górna przez podział fizyczny na południową i północną połowę.

Rozprawa odbędzie się dnia 5. grudnia 1905 o godz. 9 rano, w sali Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych Wojciecha, Anny i Zofii Rzeszutów kuratorem adw. dr. Bryk z Kolbuszowej będzie ich zastępywać dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. C. I. 497 5 (1) [9408]

Przeciw Annie Czornobaj z domu Parcej, przedtem w Cyganach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Wawra Parceja, syna Jakóba, pozew o uznanie własności i intabulacyę 1/5 części realności whl. 375 gminy Cygany.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na 11. grudnia 1905 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Anny Czornobaj z domu Parcej, ustanawia się pana dra Michała Dorundiaka, adwokata w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Czornobaj z domu Parcej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 22. listopada 1905.

Kuratele.

L. cz. 13 5 (6) P. 169/5 [9351 2—3]

Fed Pawluk, syn Semena z Drohiczówki uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Semen Pawluk z Drohiczówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 12. lipca 1905.

L. cz. P. VI. 174,5 (7) [9348 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Georga Bückricha w Widynowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Bückricha w Augustdorfie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sniatyn, dnia 23. października 1905.

Konkursa.

L. 1693. [9362 2—3]

Konkurs.

W celu obsadzenia posady kancelisty w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którą połączone są systemizowane pobory XI. rangi, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 stycznia 1906.

Podania własnoręcznie pisane, opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, ukończenia studyów gimnazyalnych, uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jakoteż zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, należy wnieść na ręce przełożonej władzy, jeżeli ubiegający się jest w służbie publicznej, w przeciwnym razie wprost do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W razie uznania posada obsadzoną będzie z początku prowizorycznie.

Na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. posada ta zastrzeżoną jest wysłużonym podoficerom mogącym się wykazać certyfikatem i posiadającym wymaganą kwalifikacyę, a dopiero w razie ich braku nadaną być może innym kompetentom.

Kraków, dnia 25. listopada 1905.

Spadki.

L. cz. A. VI. 459,4 (6) [9344 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Michał Pasławski zmarł 8. września 1904 w Dobrowodach, pozostawiając pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Dobrowody 29. sierpnia 1904 za kodycyl uznane.

Gdy miejsce pobytu ustawowych dziedziców Jana i Franciszka Pasławskich nie jest znane, wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu wnieśli oświadczenie do spadku w tutejszym sądzie, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Piotrem Oznarowiczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce dnia 13. września 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 12/5 (1) [9331 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Herscha Burstin wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla w Drohobyczu wystawionego na 3000 kor. opiewającego, 25. lutego 1906 płatnego przez Markusa Feuersteina akceptowanego, przez Herscha Burstin wystawionego i żyrowanego w Drohobyczu płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od płatności weksla w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2. listopada 1905.

L. cz. T. 97/5 (2) [9388 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Sary Göttich recte Göttlich wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa, opiewającej na 498 kor. per saldo 1. lipca 1905 wystawionej na imię Józef Göttlich, Nr. 231.765 tom 464 str. 65.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15. listopada 1905.

L. cz. T. II. 11/5 (1) [9327 2—3]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wdraża na żądanie p. Feiwla Herbstmana postępowanie armortyzacyjne weksla z daty Przeworsk 9. marca 1905, płatnego dnia 9. marca 1905 w Przeworsku opiewającego na kwotę 300 kor. akceptowanego przez Karola Cieślaka vel Cieślińskiego i Marcelego Majewskiego, obydwóch z Kańczugi, a wystawionego przez wnioskodawcę Feiwla Herbstmana i wzywa posiadacza tego weksla, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" weksel ten w tut. sądzie złożył, albowiem po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksel powyższy na ponowne żądanie p. Feiwla Herbstmana za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, 6. listopada 1905.

L. cz. T. 83 5 (3) [9358 2—3]

Na wniosek p. Wolfa Bucha wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu prenotacyjnego Nr. 295, wydanego dnia 4. sierpnia 1905 przez lwowski akcyjny Zakład zastawniczy na podstawie doniesienia o zagubieniu karty zastawniczej Nr. 33208.

Posiadacza powyższego kwitu prenotacyjnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 16. listopada 1905.

L. cz. T. 85/5 (1) [8947 2—3]

Na wniosek centralnego Banku dla handlu i przemysłu, towarzystwa akcyjnego w Budapeszcie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 12. maja 1905 na kwotę 219 kor. opiewającego, płatnego 30. czerwca 1905, podpisanego przez Izaaka Wachsa i Berla Hirschhorna we Lwowie jako akceptantów przez Zoltana Kaszaba jako wystawcę.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 listopada 1905.

L. cz. T. V. 16,5 (3) [8992 2—3]

Na wniosek p. Maryi Janiszewskiej z Ostrej Mogiły, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej karty zastawniczej Nr. 36463 z daty 23. lutego 1904, dnia 23. sierpnia 1905 płatnej na kwotę 170 kor. opiewającej przez tutejszą Filię c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego wystawionej.

Posiadacza tej karty wzywa się, aby swe prawa do niej zgłosił do jednego roku licząc od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, gdyż inaczej karta ta będzie pozbawioną wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1. października 1905.

L. cz. T. 82/5 (2) [9.17 2—3]

Na wniosek p. Julii Jastrzębskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego we Lwowie Nr. 4280 na kwotę 563 kor. 53 hal. i na imię Julii Jastrzębskiej opiewającej.

Posiadacza powyższej książecki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2. listopada 1905.

L. cz. T. 62/5 (4) [8957 2—3]

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Antoniego Cieśli.

Antoni Cieśla, włościanin z Szczurowy wyemigrował w r. 1897 za zarobkiem do Ameryki i pracował przy kolei Ilinois Central Rail Road Company, a mieszkał w Chicago. W dniu 7. grudnia 1897 wyjechał Antoni Cieśla za robotą na sztrekę kolejową i koło Mounds miejscowości w Ameryce północnej miał uledz przy szybowaniu wagonów śmiertelnemu wypadkowi od owego czasu nic o nim nie wiadomo.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Antoni Cieśla w owym dniu poniósł śmierć, przeto na prośbę żony tegoż Maryanny Cieślowej ze Szczurowy wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Dla strzeżenia praw Antoniego Cieśli ustanawia się kuratora w osobie dr. Józefa Białego, adw. w Radłowie, któremu się poleca aby praw kuranda strzegł. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd albo kuratora aż do dnia 25. marca 1906 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 18. października 1905.

L. cz. T. 74/5 (2) [9258 2—3]

Na wniosek p. Józefy Arvay wdraża się postepowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 150596 na kwotę 770 kor. 80 hal. i na nazwisko Maryi Emilii Arvay opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 26. października 1905.

L. cz. Nc. VI. 310/5 (2) [9160 2—3]

Na prośbę Herscha Triefa, krupnika w Tarnopolu wdraża się postępowanie w celu umorzenia petentowi rzekomo przy sposobności pożaru zaginionej książeczki losowej domu wekslowego H. Fuchs w Budapeszcie opiewającej na imię proszącego Nr. grupy 70 Nr. kontr. 40 (Losbüchel des Wechselhauses H. Fuchs in Budapest Gr. 70 Contr. Nr. 40).

Posiadacza niniejszej książeczki wzywa się, aby prawa swe wykazał w przeciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie uznana za bezskuteczną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 16. września 1905.

L. cz. T. 81 5 (2) [8952 2—3]

Na wniosek pana Lemela Mittelmanna w Szczercu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionego kwitu depozytowego na podjętą pożyczkę w kwocie 145 kor. w „Towarzystwie imienia Gizeli" we Wiedniu na policę Nr. 86.653.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni, 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23. października 1905.

L. cz. T. 10,5 (2) [9074 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Eugenii Sternowej w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 2471 tom VII. na imię Hermana Lachsa wystawionej na kwotę 3 458 kor. 30 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Nowy Sącz, dnia 25. października 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 1439 (5) [9287 2—3]

W roku 1906 ogłaszane będą wpisy do rejestru handlowego wymienionego niżej sądu w czasopismach „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister", „Gazeta Lwowska" i „Przegląd prawa i administracyi", wpisy zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w czasopiśmie „Gazeta Lwowska".

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 21. listopada 1905.

Nieznana taniość — Zabawki dziecięce — Towary galanteryjne

poleca magazyn firmy

Kauczyński & Oberski

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7. — Filia: ul. Halicka l. 6.

Ostatni miesiąc.

Nowy wielki szpital

dla cywilnych i wojskowych bez różnicy narodowości i wyznania zamierza budować kraj. **Stow. Czerw. krzyża we Lwowie.** Losy na ten cel po jednej koronie do ciągnienia 21. grudnia są wszędzie do nabycia. **Główne wygrane na żądanie w gotówce 15.000 kor., 9.000 kor. i 3.000 kor., razem 5.000 wygranych wartości 70.000 kor.** 11 losów za 10 kor. 45 hal łącznie z przesyłką poleconą można dostać **w domu bankowym Schütz i Chajes, Lwów.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborów" po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.**

MIODY

miód-patoka pszczelny 5 kg. blaszanka kor. 6·—, miód-stołowy do picia 4 litr. gąsiorek kor. 5·50, miód a la Malaga do picia 4 litr. gąsiorek kor. 6 60 wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
Eksport Miodu — Denysów.

Plomby do mleka, mięsa

poleca

Fr. CHLADEK

handel wyrobów żelaznych, metalowych,
Lwów, Rynek 45.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacya „Beamten-Vereinu"
we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

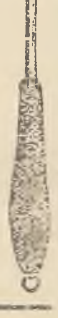
Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł)



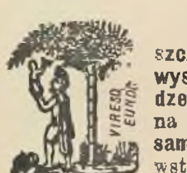
Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^{1}/_{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Znakomite wino!

czerwone i białe, sortowane.

Za 19 zł. 20 ct. wysyłam skrzynię zawierającą 48 l. wina w litrowych flaszkach. Za skrzynię i próżne flaszki zwracam 3 zł. Po takiem obliczeniu kosztuje litr 33 ct. **Tego nigdzie nie można dostać tylko u NAFTUŁY.**



WAŻNE

dla Właścicieli realności!

Patentowane

NASADY NA KOMINY

zupełnie usuwające dymienie

i WENTYLATORY.

Zastępca dla Galicyi

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Willa

z ogrodem, urządzona z komfortem ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Wiadomość: Biuro dzienników Plohna, Lwów

---

Potrzebny majątek lasowy

iglasty w Galicyi, na Bukowinie, albo w północnych Węgrzech. Cena do 300.000 koron. Oferty: Biuro dzienników SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Towarzystwo pończoszkowych maszyn

Thos. H. Whittick & Co., Prag,

Petersplatz 7. I. — 276.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos ütcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.



Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka Zegarków

w BRÜX Nr. 1429 (Cz

Prawdziwy niklowy zegarek [illegible] rem. systemu Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem zł. 2. Niklowy budzik zł. 1·45, 3 sztuki zł. 4. — Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem.



Maszyny do szycia i haftu

poleca od 33 lat znany P. T. Publiczności

SKŁAD MASZYN

JÓZEFA IWANICKIEGO

mechanika i specyalisty

Lwów, Hotel George'a.

Nauki szycia haftu udziela firma bezpłatnie — agentów nie wysyła. Cenniki darmo i opłatnie.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju

podaje do powszechnej wiadomości,

że dnia 20. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w lokalu tego Towarzystwa w domu pod Nr. 125 miasto w Stryju **licytacyjna sprzedaż** niewykupionych i nieprolongowanych zastawów w oddziale zastawniczym, mianowicie: złotych pierścionków, łańcuszków, kolczyków, zegarków, dyamentów, prawdziwych pereł i korali jakoteż przedmiotów srebrnych z następujących numerów zastawniczych:

15991, 17015, 17276, 17297, 17310, 17311, 17317, 17369, 17440, 17481, 17547, 17566, 17697, 17812, 17881, 17910, 17965, 18029, 18085, 18109, 18164, 18176, 18179, 18194, 18205, 18333, 18389, 18393, 18399, 18414, 18415, 18416, 18417, 18461, 18468, 18479, 18480, 18499, 18511, 18565, 18620, 18634, 18663, 18680, 18684, 18697, 18700, 18711, 18746, 18755, 18764, 18767, 18791, 18833, 18834, 18835, 18848, 18862, 18867, 18873, 18885, 18902, 18906, 18909, 18913, 18919, 18959, 18965, 18966, 18985, 18996, 18997, 18998, 19021, 19022, 19029, 19055, 18058, 19059, 19061, 19089, 19090, 19091, 19101, 19104, 19106, 19109, 19110, 19111, 19115, 19117, 19120, 19121, 19122, 19124, 19126, 19127, 19128, 19129, 19130, 19132, 19133, 19137, 19138, 19139, 19140, 19142, 19143, 19144, 19145, 19146, 19147, 19148, 19151, 19152, 19153, 19154, 19155, 19156, 19157, 19158, 19159, 19161, 19164, 19165, 19167, 19170, 19172, 19173, 19174, 19178, 19182, 19183, 19184, 19185, 19192, 19196, 19205, 19207, 19225, 19226, 19231, 19249, 19250, 19251, 19253, 19277, 19283, 19333, 19335, 19346, 19375, 19382, 19415, 19425, 19431, 19435, 19551, 19717, 19718, 19719, 20103, 20290 i 20452.

Stryj, dnia 26. listopada 1905.

DYREKCYA.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

drukuje dalszy cykl powieściowy
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI" („WIOSNA")

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO" oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO"

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:
„LISTY Z JAPONII" Kiplinga - - - - -
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ" - - - -
- - - - - - - - - T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I." - - -

- - - - - - - Tom styczniowy (74)
SIENKIEWICZA
„NA MARNE"

- - - - - W dodatku arkuszowym
HALL CAINE
„SYN MARNOTRAWNY"

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. **kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklannej

Prof. W. Ekielski i A. Tuch

Kraków, ul. Wolska 36.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.